Redakcja Tel. 138.28, 102.28 Administracja Tel 182.45, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok X. Nr. 72. Łódź, czwartek 15 marca 1934 r.

Konferencje min. Becka z posłami.

W przededniu ogłoszenia amnestji.

Pułk. Prystor zaznajamia się z sytuacją.

Warszawa, 15 marca. W kołach politycznych w dalszym ciągu mówi się o zmianach w rządzie po zamknięciu sesji budżetowej.

O ustąpieniu premjera Jędrzejewicza miało rozstrzygnąć zarówno to, że przeprowadził on już

reformę szkolnictwa,

do czego głównie był powołany i że obecnie sfery decydujące większy na cisk kładą na sprawy gospodarcze, do czego, jak wiadomo, premjer Jędrzejewicz nie ma kompetencji.

Co do następców wymieniają w dalszym ciągu przedewszystkiem pułkownika Prystora i Becka, a ponadto także min. Pierackiego.

Podobno pułkownik Prystor już od szeregu tygodni zaznajamia się

z obecną sytuacją,

co do pułkownika Becka zaś, to zwrócił powszechną uwagę fakt, że mimo, iż w ostatnim czasie ciągle mówiono o jego chorobie, zjawił się nagle w Sejmie i odbył cały szereg konferencyj z rozmaitymi posłami z B. B.

Warszawa, 15 marca. W sferach politycznych powtarzana jest jako pewnik wiadomość, pochodząca z kół oficjalnych, że w najbliższych dniach, (możliwie już 19 marca, t. j. w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego) zostanie ogłoszona amnestja. Amnestja obejmie przedewszystkiem przestępstwa natury politycznej, pozatem zostaną objęci amnestją przestępcy kryminalni, z wyjątkiem skazanych za przestępstwa z chęci zysku. Władze mają przygotować spisy podlegających amnestji.

—xxx—

Lotnik sowiecki zaginął

w drodze do obozowiska „Czeluskina".

Moskwa, 15 marca. Rządowa komisja niesienia pomocy rozbitkom „Czeluskina" podaje do wiadomości, że w dniu 14 marca lotnik Lapidewski odleciał z przylądka Wellen w kierunku przylądka Van Karen, dokąd jednakże nie przybył.

Jak przypuszczają, Lapidewski zmuszony był do lądowania po drodze. Wydano zarządzenia poszukiwania zaginionego lotnika.

270 zabitych, 1000 rannych.

Nowe szczegóły o katastrofalnej eksplozji dynamitu.

La Libertad 15 marca. Z dalszych wiadomości o strasznym wybuchu w La Libertad w Salvadorze wynika, że liczba zabitych wynosi

około 270-ciu osób,

zaś liczba rannych — około tysiąca. Eksplozja nastąpiła przypuszczalnie, gdy pociąg towarowy załadowany 7-miu tonnami dynamitu zatrzymał się nagle wpobliżu wielkiego spichrza z materjałami wybuchowemi i łatwopalnemi. Wskutek nagłego zatrzymania się pociągu nastąpił wstrząs, który spowodował wybuch spotęgowany następnie pożarem w spichrzu.

Zjazd dyrektorów uzdrowisk państwowych

w związku z nadchodzącym sezonem.

Warszawa, 15 marca. W dniu 16 b. m. odbędzie się w Ministerstwie Opieki Społecznej konferencja dyrektorów i lekarzy państwowych zakładów zdrojowych. W konferencji wezmą udział dyrektorzy i lekarze zakładów zdrojowych w Krynicy, Druskienikach, Ciechocinku, Busku i w Szkle.

Na zjeździe omawianych będzie

szereg spraw,

związanych z nadchodzącym sezonem uzdrowiskowym. W obradach weźmie udział wicemin. dr. Eugenjusz Piestrzyński, dyrektor departamentu służby zdrowia dr. Adamski i nacz. Przywieczerski.

—xxx—

Robotnik w płonącym żużlu.

Straszny wypadek przy rozbiórce hałd.

Dąbrowa, 15 marca. Wydarzył się w Dąbrowie straszny wypadek, mrożący krew w żyłach. Zatrudniony przy rozbiórce hałd kopalni „Flora" w Dąbrowie, robotnik Cichoń, zamieszkały przy ulicy Limanowskiego 4, odkopując hałdę, został w pewnym momencie zasypany płonącym żużlem

i poniósł straszną śmierć w ogniu.

Kolumna ratownicza po mozolnej pracy zdołała wydobyć nieszczęśliwego robotnika jeszcze żywego, jednak w kilka minut później wyzionął ducha. Zwłoki nieszczęśliwego robotnika są mieszczami

zupełnie zwęglone.

Wypadek ten wywołał w Dąbrowie przygnębiające wrażenie.

Cudowne ocalenie.



Ubiegłej nocy podczas silnej wichury, która powyrywała kilkanaście drzew, wydarzył się w Bielsku niecodzienny wypadek. Na przejeżdżającą we wczesnych godzinach porannych taksówkę, która kierował sam właściciel p. Jan Surówka, zwaliła się olbrzymia akacja. Kierowca prawie cudem uniknął śmierci i poza drobnem okaleczeniem rąk, któremi trzymał kierownicę, wyszedł z tego szczególnego wypadku cało.

Bankiet w pałacu Mussoliniego

na cześć Dollfussa i Goemboesa.

Rzym, 15 marca. Premjer Mussolini wydał wczoraj wieczorem bankiet na cześć kanclerza Dollfussa i premjera Goemboesa. W bankiecie wzięło poza tem udział wielu członków rządu, korpusu dyplomatycznego, wielki mistrz Zakonu Maltańskiego oraz szereg osób ze sfer arystokratycznych.

—xxx—

Widłami prosto w serce.

Krwawa walka ze złodziejami.

Toruń, 15 marca. W nocy Jan i Andrzej bracia Tworkowie i Piotrowski Władysław z Grzybna, pow. chełmińskiego, oraz Adamski Antoni z Wybcza, dokonali kradzieży z włamaniem, na szkodę rolnika Makowskiego Franciszka w Grzybnie, pow. chełmiński.

Wyżej wymienieni osobnicy zostali przytrzymani na gorącym uczynku tej kradzieży przez poszkodowanego Makowskiego i jego szwagra Leona Kwiatkowskiego. Jan Tworek wydobył rewolwer i zamierzał strzelić do Kwiatkowskiego, który zdołał mu jednak broń odebrać i go rozbroić.

W tym czasie pozostali sprawcy ukryli się w stodole Makowskiego. Podczas poszukiwania ich w słomie, Leon Kwiatkowski zadał Władysławowi Piotrowskiemu pchnięcie widłami

w okolicę serca.

Mimo tej rany Piotrowski zdołał wraz z Adamskim zbiec. Przytrzymano natomiast braci Jana i Andrzeja Tworków, których Kwiatkowski wraz z parobkiem Józefem Walczykiem poczęli bić widłami do tego stopnia, że Jan Tworek

został zabity na miejscu,

brat jego Andrzej zaś doznał ogólnych poranień.

Zwłoki zabitego zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

Dzis'aj, jutro (piątek) i pojutrze (sobota)

składanie kopert

trzeciej serji nagród za uważne czytanie

patrz str. 2-ga.

Dolar 5.27

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.28, w płaceniu 5.27; dolar złoty w żądaniu 9.02, w płaceniu 9; funt angielski w żądaniu 27.10, w płaceniu 27; rubel złoty w żądaniu 4.74, w płaceniu 4.72; marka w żądaniu 2.11, w płaceniu 2.10; za 100 franków francuskich w żądaniu 35, w płaceniu 34.90.

Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.27.

Dramat na dnie studni.

Okropna śmierć zrozpaczonego męża.

Wilno, 15 marca. Niezwykły wypadek zdarzył się we wsi Rudzianki gm. jaźwińskiej. podczas czerpania wody wpadła do studni 26-letnia Anastazja Buczkowa będąca w odmiennym stanie. Na krzyk nieszczęśliwej z pomocą począł spuszczać się do studni jej mąż.

Sznur pękł

i Buczków runął z 15 mtr. wysokości na dno. Podczas spadania uderzył głową o wystające belki tak fatalnie, że poniósł śmierć na miejscu.

Buczkowa wydobyto. Jest ona jednak, wskutek doznanych przeżyć w takim stanie, że zachodzi poważna obawa o zdrowie jej i potomka. Ulokowano ją w szpitalu.

Tańczący płomień na śniegu.

Kobieta żywcem spłonęła.

Wilno, 15 marca. Rozegrał się w Zabłociu koło Dukszt wstrząsający dramat. Franciszka Siemienionek rozpalając piec oblała się naftą. Nieszczęśliwa kobieta stanęła w płomieniach. Na nieszczęście ludzkie nikogo nie było w domu i wzywania o pomoc nikt nie przybył. Nieszczęśliwa ostatkiem sił wyskoczyła na podwórko i poczęła

tarzać się w śniegu.

Dopiero wówczas sąsiedzi zauważyli i pośpieszyli z pomocą, uratować życia jednak Siemienionkowej nie zdołano. Niemal żywcem spłonęła.

Kursy gospodarskie

dla bezrobotnych dziewcząt.

Łódź, dn. 15 marca. Jak się dowiadujemy Fundusz Pracy w porozumieniu z organizacjami społecznemi w najbliższych dniach przystąpi do zorganizowania specjalnych kursów gospodarskich dla dziewcząt bezrobotnych.

Kursy te mają na celu przysposobienie dziewcząt bezrobotnych rodziców do roli przyszłych żon, wzorowych matek i kierowniczek gospodarstw rodzinnych.

Na terenie województwa łódzkiego zorganizowano cztery takie kursy w Łodzi, w Piotrkowie, Kaliszu i Tomaszowie-Mazowieckim.

Kurs taki ma trwać

cztery tygodnie

przyczem dla dziewcząt wykazujących specjalne zdolności — zorganizowany zostanie dodatkowo 2 tygodniowy kurs wyrobu pieczywa, przetworów owocowych i innych.

Odpowiednie instrukcje w sprawie organizacji tych kursów wyda Wojewódzki Komitet Funduszu Pracy w Łodzi.

Czy jesteś członkiem

L.O.P.P.?

Nieudany przewrót w Estonji.



W Estonji został ogłoszony na 6 miesięcy stan wyjątkowy spowodu wykrycia przygotowań do przewrotu. Na zdjęciu: stolica Estonji Tallin (Reval), po lewej stronie przywódca spiskowców adwokat Sirk, po prawej generał Laidoner, obdarzony dyktatorskiemi pełnomocnictwami.

Wisielec na gałce łóżka.

Kronika Pogotowia Ratunkowego

Łódź, 15 marca. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, w mieszkaniu własnem przy ulicy Płockiej 44 powiesił się na gałce od łóżka 59-letni Gustaw Ressel, robotnik. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko zgon samobójcy. Zwłoki zabezpieczone zostały przez policję do czasu przeprowadzenia oględzin komisji sądowo-lekarskiej. Przyczyną samobójstwa złe warunki materjalne.

* * *

Na ulicy Piotrkowskiej przejechany został przez samochód 49-letni Józef Chojnacki, zamieszkały przy ulicy Wólczańskiej 21. Chojnacki odniósł ogólne obrażenia ciała. Ofierze wypadku udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

* * *

Tragiczny wypadek wydarzył się w mieszkaniu Steinbarda dozorcy domu przy ulicy Narutowicza 63. Żona dozorcy urządziła pranie. W czasie tym półtoraletni synek Steinbardów — Kazimierz wpadł do miski z gorącą wodą. Okropnie poparzone dziecko przewieziono, w stanie beznadziejnym do szpitala dziecięcego Anny-Marji.

* * *

W domu przy ulicy Trębackiej 18 wypadła z okna II-gie piętra, zajęta czyszczeniem szyb 26-letnia Stanisława Pełka, służąca. Nieszczęśliwa kobieta odniosła złamanie kręgosłupa.

Lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł Pełkę, do szpitala okręgowego Ubezpieczalni Społecznej.

* * *

Dziś, o godzinie 8-ej i pół rano na ulicy Żeromskiego powiła dziecko Walentyna Durczyńska, zamieszkała przy ulicy Sienkiewicza Nr. 7.

Matkę i noworodka przewieziono do szpitala przy ulicy Narutowicza.

Dobra opieka mieszkania odstraszy złodzieja.

Łódź, 15 marca. Ubiegłej nocy niewykryci dotąd sprawcy skradli z mieszkania Piotra Mastygana, przy ulicy Piotrkowskiej 180 garnitur, 80 złotych w gotówce oraz weksle na sumę 1,900 złotych.

Ze składu Jana Wegnera przy ulicy Traugutta 7 skradziono

kilka sztuk towaru

wartości około 1,000 złotych. Złoczyńcy dokonali kradzieży przez przepiłowanie kraty okiennej.

Zelikmanowi Dawidowi skradziono ze strychu domu przy ulicy Brzezińskiej 7 bieliznę wartości 400 złotych.

Gawrońskiemu Hipolitowi, zamieszkałemu przy ulicy Zgierskiej 95 skradziono bieliznę wartości 500 złotych.

Wiatr i chmury.

Łódź, dn. 15 marca. Dziś o godz. 8 rano termometr wykazywał 3 stopnie powyżej zera.

O tej samej porze ciśnienie wynosiło 733,9 milimetra.

Wiatry południowo-wschodnie z szybkością 5 metrów na sekundę.

W ciągu dnia dzisiejszego pochmurno.

POŚWIĘCENIE II-EJ ŚWIETLICY Polskiego Czerwonego Krzyża.

W niedzielę dnia 18 b. m. o godzi. 6-ej po południu odbędzie się poświęcenie II-ej Świetlicy Polskiego Czerwonego Krzyża Młodzieży, mieszczącej się w lokalu Publicznej Szkoły Powszechnej Nr. 18, przy ulicy Trenknera 27 — róg Chopina na Bałutach.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Prasa francuska przychylnie omawia zapowiedź oficjalnej wizyty Barthou w Polsce.

(—) Senat wyznaczył jako referenta ustawy konstytucyjnej sen. Wojciecha Roztworowskiego (BB) i postanowił powołać do obrad nietytorycznych jako rzeczoznawców: prof. Stanisława Starzyńskiego ze Lwowa, prof. Michała Bobrzyńskiego z Krakowa i prof. Wacława Komarnickiego z Wilna.

(—) Książę Sykstus Burboński zmarł.

(—) Wyjazd Marszałka Piłsudskiego zagranicę został odroczony na miesiąc.

(—) Wczoraj późnym wieczorem w sądzie Okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie Ernesta Drzazgi i jego żony Marji Ogórek-Drzazgowej, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Oboje oskarżeni skazani zostali na bezterminowe więzienie.

(—) Wczoraj w Sosnowcu w jednym z domów przy ulicy Potockiego zerwał się balkon na drugiem piętrze. Spośród znajdujących się na balkonie i zaskoczonych na ulicy 11 osób odniosło cięższe i lżejsze obrażenia. Jedna osoba zmarła niebawem po wypadku.

(—) Między Polską a Francją wprowadzono obrót przekazów telegraficznych do maksymalnej sumy 1720 złotych na jeden przekaz.

(—) Rada miejska w Wilnie zotała rozwiązana. Komisarzem został mianowany dotychczasowy prezydent miasta dr. Maleszewski.

(—) W „Dzienniku Ustaw" z dnia 14 bm ogłoszono rozporządzenie rady ministrów, które skreśla zakazy przywozu do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej towarów, pochodzących lub przychodzących z Rzeszy Niemieckiej. Rozporządzenie to wykonać mają ministrowie skarbu oraz przemysłu i handlu. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 15 bież. miesiąca.

(—) Nowe banknoty 100-złotowe, zaopatrzone w wizerunek księcia Józefa Poniatowskiego zostały już dostarczone Bankowi Polskiemu.

(—) Willa Zaremby w Brzuchowicach została wystawiona na licytację za dług 330 dolarów.

TRZECIA SERJA NAGRÓD

za uważne czytanie!

Skończyliśmy trzecią serję nagród za uważne czytanie. Celem przekonania się, czy numer przeglądany jest uważnie, zamieszczać będziemy w jednym z podtytułów na stronicy 4-tej

umyślny błąd,

polegający na wstawieniu zamiast jednej z liter CYFRY. (Np. Nap3d w zaścianku).

Słowo z cyfrą należy codzien[illegible] wyciąć i nakleić na kartce w ten sposób, aby słowa te następowały po so[illegible]e

w kolejności cyfr od 1 — 7.

Kartkę z siedmiu słowami — cyframi bez żadnych dopisków należy włożyć do niezaklejonej koperty i WRZUCIĆ DO SKRZYNKI

w redakcji „Echa" przy ulicy Żwirki 2 w Łodzi.

lub w filji przy ul. Piotrkowskiej 11.

(Adres nadawcy na odwrocie koperty). Wobec zakwestjonowania przez poczt przesyłek za opłatą „Druków" i wniesienia przez nas w tej sprawie REKLAMACJI DO DYREKCJI POCZT, — należy do rozstrzygnięcia tego sporu, za przesyłkę wycinków uiszczać NORMALNĄ OPŁATĘ LISTOWĄ, lub naklejć TE WYCINKI NA POCZTÓWCE. Między uważnych Czytelników redakcja

co tydzień rozdzieli 11 nagród pieniężnych

w następującej wysokości:

1 nagroda 25 złotych
1 nagroda 20 złotych
1 nagroda 15 złotych
8 nagród po 5 złotych

ŻYCIE PABJANIC.

Dwie niewiasty napadły na prezesa Cechu Majstrów Tkackich.

Pabjanice, dnia 15 marca. Do wychodzącego z gmachu Sądu Grodzkiego w Pabjanicach przy ulicy Zamkowej 20 p. Wendlera — prezesa Cechu Majstrów Tkackich w Pabjanicach, podeszła jakaś kobieta, jak się później okazało żona byłego członka zarządu Cechu p. Lewandowiczowa i poczęła czynić wyrzuty w związku z napaściami słownemi na jej męża. W trakcie rozmowy, która zamieniła się

w ostrą dyskusję

i wymianę epitetów, p. E. Wendler, mając widocznie dość tej rozmowy, odepchnął Lewandowiczową i miał zamiar udać się dalej. Obrażona Lewandowiczowa wyciągnęła niespodziewanie flaszkę od piwa, którą zadała kilka razów w głowę p. Wendlera. Rozpoczęła się szamotanina, podczas której na pomoc Lewandowiczowej pospieszyła jej siostra p. Bezówna. Obie rozgniewane kobiety rzuciły się z nową siłą na swoją ofiarę: jedna z flaszką, druga z paznokciami. P. Wendler

schronił się do składu wędlin

Lewityna przy ulicy Zamkowej, skąd o napaści dał znać policji.

Policja spisało protokół.

RECYDYWISTA SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA.

Pabjanice, 15 marca. Niejaki Borowczyk Idzi, bez stałego miejsca zamieszkania, kilkakrotnie już karany za kradzieże, zauważył pewnego dnia na ulicy Złotej stojący samotnie rower w dobrym gatunku. Korzystając z chwilowego odosobnienia, Borowczyk wsiadł na rower z zamiarem ucieczki, jednakże został zauważony i schwytany. Rower okazał się własnością mieszkańca wsi Karniszewice pod Pabjanicami-Kupskiego. Borowczyka osadzono w areszcie i w dniu wczorajszym stawiano przed sąd, jako niepoprawnego recydywistę. Biorąc pod uwagę wielokrotność popełnianych kradzieży, usiłowanie zatarcia śladów, oraz urabianie współtowarzyszy celi więziennej, którzy po wypuszczeniu na wolność mieli zeznawać na korzyść oskarżonego, o czem policja zdołała się dowiedzieć, Sąd Grodzki w Pabjanicach skazał Borowcyka

na 1 rok więzienia.

PAPIEROS — LUB ŚMIERĆ!..

Krwawa zemsta parobczaków.

Pabjanice, 15 marca. Z Pabjanic do wsi Torunia wracał do domu gospodarz zamieszkały w tejże wsi niejaki Pawłowski. W pewnej chwili Pawłowski otoczony został przez grupę parobczaków wiejskich, którzy zażądali od niego papierosów. Zaczepiony gospodarz

odmówił kategorycznie

żądaniu napastników, którzy przez zemstę rzucili się na niego i poczęli go bić. Jeden z napastników nożem uderzył kilkarotnie w plecy uciekającego Pawłowskiego,

raniąc go śmiertelnie,

bowiem ostrze noża przebiło stos pacierzowy. Rannego dogorywającego przewieziono do Pabjanic, zaś za napastnikami zarządzono pościg. Według zeznań Pawłowskiego, napadło go 5 parobczaków ze wsi Mechło pod Pabjanicami. Policja zorganizowała obławę na terenie wsi.

KURS KROJU I SZYCIA FIRMY SINGER.

Pabjanice 15 marca.

W lokalu Związku „Praca" przy ulicy Pułaskiego 10 firma „Singer" organizuje kurs kroju i szycia. Panie, pragnące ukończyć kurs zechcą się zgłosić pod wskazanym adresem z maszynami i przyborami krawieckiemi.

ŻYCIE ZGIERZA.

BOLESNY UPADEK UCZNIA.

Uczeń szkoły powszechnej Wacław Andryziak lat 11 zamieszkały przy ulicy Gołębiej 29, przechodząc przez próg potknął się i upadł tak nieszczęśliwie iż złamał prawą rękę w dwóch miejscach. Ponieważ złamanie okazało się groźne, musiano chłopca jeszcze tego samego dnia odwieźć do szpitala Św. Jana w Łodzi.

REPERTUAR KIN.

„Roma" Zaułki życia".
„Venus" Jak powstaje człowiek...

Niebezpieczna wyprawa włamywaczy.

Amatorzy jadowitych wężów

Sensacyjna kradzież w ogrodzie zoologicznym.

Nowy York, w marcu.

Policja nowojorska zajęta jest w chwili obecnej wyświetleniem dziwacznej kradzieży, stanowiącej coś niebywałego nawet w dziejach kryminalistyki Ameryki — kraju nieograniczonych możliwości.

Banda włamywaczy, przygotowana w najdrobniejszych szczegółach do swego niezwykłego przedsięwzięcia, po wyłamaniu żelaznych wrót pawilonu gadów w ogrodzie zoologicznym w Bronx zrabowała stamtąd

dziewięć wężów.

Objekty kradzieży — jak wiadomo — są różnorodne, i nie ograniczają się do pieniędzy, klejnotów i drogich towarów. Słyszeliśmy już o rabunku kultur bakteryj, zarazków różnych chorób zakaźnych, rozmaitych kolekcyj i inkunabułów. Rzeczy te nie należą do rzadkości. Zdarzyło się jednakże po raz pierwszy, że zrabowano węże.

Dyrektor Dittmars, kierownik naukowy olbrzymiego zwierzyńca w Bronx, pierwszy zauważył włamanie i zniknięcie wężów. Przeraził się w najwyższym stopniu, gdy przy zwykłym rannym przeglądzie zwierzyńca spostrzegł otwarte wrota pawilonu gadów.

Złoczyńcy otworzyli żelazne wrota przy pomocy zwykłych utensylij, używanych przy włamaniu się do skarbców, i po zabraniu łupu zostawili je otwarte. Łatwo stać się mogło, że zebrane tu jadowite węże mogły

wyślizgnąć się na swobodę,

lecz większość pozostała na miejscu. Stwierdzono tylko brak dziewięciu najważniejszych okazów, „gwiazd" zbioru gadów, jak zapewnia dyrektor.

Niewykryci sprawcy kradzieży zrabowali tylko najcenniejsze węże, których w wypadku sprzedaży zawsze pozbyć się można nawet za najbardziej wygórowaną cenę.

Nie podlega również wątpliwości, że kradzież wykonana została przez osoby, dokładnie obznajmione z lokalnemi warunkami, gdyż jak sądzić można na podstawie pozostawionych śladów, obrały najkrótszą drogę do pawilonu wężów, oraz stosunkowo krótki okres czasu — niedługą przerwę pomiędzy dwukrotnem nocnem obejściem ogrodu przez stróża nocnego. Ponadto zrabowanie najcenniejszych wężów świadczy, że wśród włamywaczy znajdować się musiał również

i fachowiec - rzeczoznawca.

Twierdzić tak można tembardziej, ponieważ wśród skradzionych znajdują się trzy węże jadowite, których ukąszenie jest bezwzględnie śmiertelne. Dla ujęcia podobnego węża w sposób, uniemożliwiający ukąszenie,

potrzeba wielkiej rutyny,

którą z pewnością odznaczali się nieznani złodzieje. Ponadto znaleziono jeszcze szczypce, potrzebne do chwytania jadowitych gadów — dowód namacalny, że nocni goście zwierzyńca byli dokładnie przygotowani do czekającego ich zadania. Pomiędzy zrabowanemi okazami znajduje się również boa - dusiciel.

Policja nowojorska oraz zarząd ogrodu zoologicznego spodziewają się w krótkim czasie odnaleźć złoczyńców i odzyskać węże. Zainteresowaniem dla gadów odznacza się tylko nieliczne grono osób, w którem też szukać należy sprawców kradzieży. Są w N. Jorku nieliczne sklepy, trudniące się handlem gadów, również i kolekcjonerzy prywatni, których adresy są znane policji ze względu na konieczność posiadania pozwolenia za trzymanie jadowitych wężów w domu.

Nowy York przejęty jest tą sprawą, stanowiącą sensację dnia. **Or.**

Dziwny złoczyńca.

Ucieczka z najpiękniejszym pierścionkiem.

Do składu jubilerskiego p. Bouche przy ulicy du Faubourg w Sinle Noble zgłosił się jakiś osobnik i oświadczył żonie jubilera, że chciałby oddać zegarek do naprawy. Pani Bouche odpowiedziała mu, że takiemi sprawami zajmuje się jej mąż, którego niema na razie w domu. Wówczas nieznajomy oświadczył, że przyjdzie później. W chwili gdy już miał wychodzić, gość zawrócił od drzwi pod pozorem chęci kupienia

pierścionka zaręczynowego.

P. Bouche wyjęła z szafki kilkanaście pierścionków. Gość zaczął wybierać i odłożył sobie nabok najpiękniejszy. Po chwili nieznajomy wyjrzał na ulicę, pod pozorem wyrzucenia niedopałka od papierosa. Widząc, że ulica jest zupełnie pusta osobnik zawrócił do składu, porwał pierścionek i pośpiesznie uciekł na rowerze w kierunku Aniche. Zaalarmowana żandarmerja wszczęła energiczne poszukiwania złoczyńcy.

Włóczęga otrzymał w spadku 30 miljonów dolarów.

Przez dwa lata poszukiwała policja argentyńska 21-letniego Paolo Amaral napróżno. Poszukiwania te zarządzono za nim dlatego, że zmarła babka pozostawiła mu spadek w wysokości

30 miljonów dolarów.

Tymczasem Amaral włóczył się z miasta do miasta, ze wsi do wsi, żebrząc po drodze, czasem nawet coś ukradł, by coś zjeść. Wreszcie na ulicy w San Paolo aresztowano Amarala za włóczęgostwo i dopiero w areszcie jeden z policjantów przypomniał sobie, że poszukują go dla objęcia miljonowego spadku.

Naturalnie szczęśliwego spadkobiercę wypuszczono zaraz z więzienia, jednak biedak ma nowy kłopot. Podczas włóczęgi stracił zupełnie pamięć nie nie pamięta skąd jest, kto go rodził, choć ma dokumenty swoje w porządku. Krewni wykorzystują tę stratę pamięci i wszczęli proces celem

unieważnienia testamentu.

ŻAŁOSNE JĘKI W GROBIE.

Wyjaśniona tajemnica cmentarza.

Dopiero w tych dniach udało się wreszcie wyjaśnić przyczyny tragicznego zgonu, który miał miejsce w listopadzie w Podujewie koło Zagrzebia. Na parę dni przed nadejściem uroczystości Wszystkich Świętych pewien parobczak przechwalał się w karczmie, że potrafi wywołać ducha 92-letniej kobiety nazwiskiem Stasza Nikolic, która

zmarła przed kilku dniami.

Stanął zakład. Odważny młodzian miał udać się o północy na cmentarz i zgodnie ze swą zapowiedzią wywołać ducha staruszki.

Parę minut przed północą udali się na cmentarz śmiałek i jego koledzy, którzy chcieli zobaczyć, jak się będzie odbywało wywołanie ducha. Bohater zdarzenia przekroczył mur cmentarny, a jego towarzysze skryli się za nagrobkami. Zaledwie jednak zegar na ratuszu zaczął wydzwaniać godzinę 12-tą, gdy z grobu staruszki zaczęły się rozlegać żałosne jęki i wyłoniła się

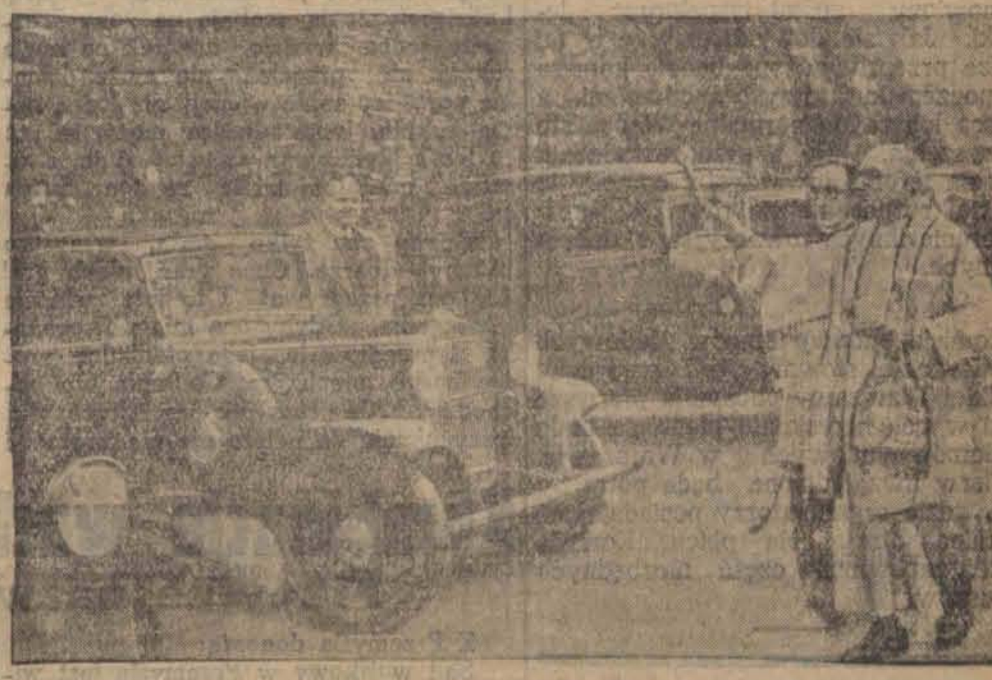
zwolna biała zjawa.

Posłyszawszy jęki i ujrzawszy widmową postać, wszyscy rzucili się do ucieczki i uspokoili się dopiero w karczmie, gdzie postanowili zaczekać na nieustraszonego wywoływacza duchów. Gdy jednak ten nie nadchodził zgodnie przyszli do przekonania, że najwidoczniej poszedł wprost do domu. Nazajutrz grabarz znalazł na cmentarzu trupa owego młodzieńca. Widocznie i on również zaczął uciekać, gdy zobaczył ducha, ale potknął się w ciemnościach i upadł tak nieszczęśliwie, że rozbił sobie skroń o kamienny nagrobek. Tłumaczenie to zadowoliło opinję publiczną i niefortunny mag został pochowany, a mieszkańcy Podujewa zapomnieli wkrótce o całej tej sprawie.

W tych dniach zgłosił się do sędziego pokoju 22-letni Milan Erkic, wnuk zmarłej „starej Staza“. Wyznał on, że słyszał w karczmie, jak parobcy umawiali się, że będą wywoływać ducha jego babki. **Oburzyło go to**

i chciał im uniemożliwić profanację grobu. Udrapował się więc w prześcieradło, skrył się w grobowcu z solidną pałką w ręce czekał na wywoływaczy duchów. Kiedy zaczęli uciekać, rzucił się za nimi i uderzył ostatniego po głowie. Trafiony zachwiał się i upadł, a na drugi dzień rano znaleziono go martwego. Erkica dręczyły nieznośne wyrzuty sumienia. Chcąc się od nich uwolnić, oddał się dobrowolnie w ręce sędziów.

Przed raidem.



Przed kościołem św. Franciszka ksiądz udziela błogosławieństwa uczestnikowi raidu samochodowego.

M. Miechowita.

Zwycięstwo serca

30

Powieść.

STRESZCZENIE POCZĄTKU.

Podczas wyścigów młody dowódca wojsk uległ „Synowi Słońca". Rydwan rozleciał się, a on sam odniósł rany.

Podczas odnoszenia go do domu urocza Echenam, w której kochał się skrycie, zdradziła przed nim, że przyczyną jego wypadku był podstęp Syna Słońca.

W domu odwiedziła go piękna i wyuzdana najwyższa kapłanka Szeszelota Tamara.

Jej zaloty nie odniosły skutku. Renam zakochany w Echenam po wyzdrowieniu błąkał się dookoła jej pałacu.

Podsłuchawszy jej rozmowę przekonał się, że nie kocha Ek Bena. Następnego dnia ją odwiedził.

Oboje wybrali się na ucztę do Syna Słońca.

Ku przerażeniu Renama, Echenam rzuciła się w objęcia Syna Słońca.

Następnej nocy przez zatokę przepłynął niewolnik i wkradł się do pałacu Syna Słońca i wślizgnąwszy się do sypialni utopił sztylet w jego sercu.

Udało mu się szczęśliwie wymknąć i przepłynąć spowrotem zatokę. Ek—Ben na życzenie kapłanki Tamary rozpoczął śledztwo.

Jako podejrzanego aresztowano Renama. Do uwięzionego przybyła Tamara. Przyznała się, że kazała zahipnotyzować Echenam, by ta rzuciła się w ramiona Syna Słońca.

Na tę wiadomość Renam odtrącił Tamarę, a ta zagroziła mu straszliwą zemstą.

Rada Sześciu postanowiła zapytać wyroczni o osobę zabójcy Syna Słońca.

Usłyszano imię Renama. Renam został zamknięty w podziemiu. Udało mu się przy pomocy żelaznego pręta wydrążyć przejście do podziemnego kanału. Podczas próby wyłamania krat zemdlał.

Do Echenam przybył jej dawny adorator Hedżysten z którym wyruszyła na przejażdżkę po morzu.

Nagle zbuntowali się niewolnicy i wiosłem zabili Hedżystena.

Podczas burzy zginęli niewolnicy a Echenam fale wyrzuciły na samotną wyspę.

*

A wzgórze wysunęło się całkowicie z gąszczu puszczy i przybliżało się do wód stawu. Był to ogromny zwierz o długiej szyi i dłuższym jeszcze i grubszym jeszcze ogonie. Posuwał się na grubych pniach nóg wolno kołysząc się przy każdym kroku. Mała główka osadzona na długiej szyi zwracała się to w tę to w ową stronę, a oczka świdrowały jakby trwożnie się oglądając.

— Cóż to za zwierz? — myślała Echenam — Nie słyszałam o jego istnieniu. A przecież to tak blisko Ikoy! Czyżby o nim nikt nie wiedział? Niewolnicy może wiedzieli. I nawet kto wie? Rzadko kto tę wyspę odwiedza. Czy ja zresztą jestem na tej wyspie, o której myślę. Może to inna wyspa?

Tymczasem potwór wszedł do stawu, i o dziwo, wysunął wielki ozór którym wgarniać sobie zaczął do paszczy całe wiązki wodorostów. Potem uniósł łeb, płaski jak dziób kaczy, do góry i żuł nagarnięte wodorosty, a całe masy wody wylewały mu się z paszczy, jak z dziurawego naczynia.

Echenam z coraz większem zaciekawieniem obserwowała potwora.

— Taki wielki, a żywi się wodorostami? — dziwiła się.

Gdy ani jedna łodyżka tataraku nie znajdowała się w obrębie działania jego paszczy, potwór przesunął się kilka kroków dalej i znowu do czeluści paszczy nagarniał wiązki wodorostów, wyrywając je po większej części z korzeniami. Po zaspokojeniu głodu, co trwało dość długo, wolnym krokiem wyszedł na brzeg i zginął w puszczy.

Echenam długo patrzyła na znikające zwierzę, potem na chwiejące się wierzchołki drzew. Miała ochotę podglądać go dłużej, ale obawiała się podejść zablisko do jego legowiska. Zrezygnowała więc z tego, ale długo myślała o obserwowanym przed chwilą potworze.

Słońce chyliło się już ku zachodowi. Echenam po długich rozmyślaniach postanowiła zjeść na kolację zamiast ślimaków jagody których wielką obfitość widziała w lesie. W krótkim czasie sporo ich nazbierała. Zjadła je z wielkim apetytem i zaczęła się rozglądać za dogodnem miejscem do spania. Na poszukiwaniach zeszło jej sporo czasu. Wreszcie znalazła. Była to niewielka kotlinka u podnóża pagórka, nad którą wisiała gęsta korona kasztanowca. Zastawiła gałązkami tył kotliny i w parę chwil potem rozłożyła się wygodnie na miękkiej murawie swego obecnego mieszkania marząc o wieczorze w którym znowu znajdzie się w swym wygodnym pałacu na złotym szezlongu wśród roju niewolnic, czekających na najmniejsze skinienie swej pani.

ROZDZIAŁ XVII.

Niewolnicy załatwiwszy się przez noc ze swoimi panami i z ich skarbami które albo sobie poprzywłaszczali albo poniszczyli przystąpili do oblężenia świątyni Szeszoleta i Pterodaktylusa tych widomych znamion panowania najniższych instynktów ludzkich w płaszczyku wysokiej cywilizacji, aby je zburzyć i zrównać z ziemią. Nie było to jednak łatwe do wykonania, bowiem zbudowane na wzniesieniu o stromych, prostopadłych prawie zboczach i otoczone murem długo mogły się bronić przed zemstą niewolników. Tym zaś nie śpieszyło się zbytnio do zdobywania świątyń, gdyż byli pewni, że czy wcześniej czy później zdobędą je. Pozostałych legji, które gdzieś daleko stacjonowały, nie obawiali się wcale, bo byli pewni że pokonają je bez wielkiego trudu jeżeli ze chcą walczyć. Więcej jednak wydawało się prawdopodobnem, że przejdą bez żadnego oporu na stronę nowych władców państwa, którzy obiecywali sobie stworzyć na ziemi raj.

Tymczasem zaś włóczyli się po opustoszałych ulicach Ikoy, topiąc się w beczkach starych win, niszcząc bezcenne dzieła sztuki lub pastwiąc się nad trupami, których całe stosy leżały na ulicach, bo niewielka ilość szlachetnie urodzonych zdołała się skryć w murach świątyń i ocalić zresztą nie na długo życie.

Organizatorzy buntu mieli wielkie trudności w ujęciu w karby rozszalałych, stale pijanych ludzi i zmuszeniem ich do oblężenia świątyń. Nikogo nie chciano słuchać, nikt nie był dla nich autorytetem. Dopiero po długich dyskusjach i przypomnieniu pozostałych legji, które niebawem zostaną zaalarmowane przez uciekinierów, zgodzono się na oblężenie. Świeżo mianowani dziesiętnicy i setnicy zbierać zaczęli oddziały, rozdzielać zdobytą broń i tworzyć coś na wzór legji. Nowa ta armja miała zdobyć świątynie i bronić nowego państwa przed ewentualnym napadem zwolenników starego porządku.

Naczelnikiem całej nowotworzącej się armji był ten, który zamordowaniem Syna Słońca dał hasło do wybuchu buntu. Wiedział on doskonale że nie potrafi zorganizować państwa i stworzyć jakiegokolwiek ustroju społecznego, dlatego też przemyśliwał nad tem, by ciężar ten złożyć na barki kogoś innego. A miał nim być, siedzący obecnie w więzieniu, Renam, którego dawne państwo, choć niesłusznie, uważało za swego wroga, jako zabójcę Syna Słońca. On miał być tym, który na gruzach dawnej Ikoy stworzy nowe państwo.

Po zorganizowaniu niewolników otoczono pierścieniem świątynie, przygotowując się do szturmu.

Widziała to Tamara, ale zbytnio się tem nie przejmowała. Miała do obrony około dwustu mnichów, którzy dzielnie władali mieczami, miała sporo żywności, a wysłańcy dniem i nocą pędzili z rozkazami do dowódców legji, które niebawem nadciągnąć miały pod mury świątyni. Skończą się wtedy zwycięstwa tego bydła, a ona zatriumfuje...

Przygotowując się do obrony, nie miała czasu zająć się Renamem, który powoli odzyskiwał przytomność. Podniósł się z trudnością z błota kanału i siadł na kamieniu. Wolno zaczął sobie przypominać wczorajsze wydarzenia, które wpędziły go w to miejsce. Dziwił się, dlaczego go nie szukają. Chyba zauważono już jego ucieczkę... Zresztą kto wie? Ale dzisiaj mieli z nim skończyć!

Ból, szalony ból w prawej dłoni nie pozwolił mu jednak na zatopienie się w rozmyślaniach i kazał zająć rzeczywistością. Gdyby miał siły, wykopałby kratę, zagradzającą mu drogę do wolności, ale był strasznie osłabiony. Już dawno nic nie jadł... Głód szarpał mu wnętrzności.

— Nie wyjdziesz stąd nigdy — zaczęło mu coś szeptać. — Skonasz w tem błocie z głodu, a twoje ciało służyć będzie za pokarm dla jaszczurów. Dosięgła cię zemsta Tamary: nie skonasz na placu publicznym, skonasz w tym lochu.

Przymknął oczy, odpędzając od siebie te natrętne myśli. Starał się o niczem nie myśleć, a jedynem jego pragnieniem było umrzeć jaknajprędzej. Umrzeć...

Jaszczury odpędzone jego poruszeniem teraz znowu zaczęły się do niego przybliżać i wświdrowywać w ciało w poszukiwaniu ciepłej krwi. Szybkim jak myśl ruchem chwycił zdrową ręką zwierzę, które przeraźliwie zapiszczało i bić zaczęło jednem wolnem skrzydłem. Rozległ się szum uciekających stworzeń.

(d. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Przeprowadzono przewód gazowy na Okęcie trasą przyszłej autostrady. Przewód ułożono na długości 6.2 km. kosztem około 200.000 zł. z kredytu, uzyskanego z Funduszu Pracy. Roboty trwały 3 i pół miesiąca. Narazie przewód będzie służył dla potrzeb wojska i domowych, ale nie oświetlenia ulicznego.

•

Na terenie Warszawy istnieje około 25 instytucyj społecznych pomocy lekarskiej. Są to organizacje pokrewne, posiadające jednakowe cele, jednakowy zakres działania. To też komisarjat rządu, posiadający nadzór nad temi stowarzyszeniami, zwrócił się do zarządów tych towarzystw z propozycją skomasowania akcji. Rozmowy prowadzone pomiędzy delegatami stowarzyszeń nie dały żadnych wyników. Pobudziło to władze do wyznaczenia we wszystkich towarzystwach, w których praca nie odbywała się w zupełnej zgodzie ze statutami, kuratorów. Kuratorzy ci zaproszeni zostali spośród urzędników komisarjatu rządu i innych urzędów. Pozatem nad wszystkiemi instytucjami ustanowiony został inspektorat lekarski. Jak się dowiadujemy, w tej drodze przeprowadzona będzie komasacja, poczem kuratorzy bęą odwołani, a miejsca ich zajmą normalne władze stowarzyszenia. Po przeprowadzeniu akcji na terenie towarzystw pomocy lekarskiej rozpocznie się również akcja na terenie innych towarzystw dobroczynnych.

•

Komisja budowy domów ludowych przy Związku stowarzyszeń przyjaciół Wielkiej Warszawy poczyniła pierwsze kroki w celu uzyskania planu na budowę domów ludowych w Warszawie. Najpierw uwzględnione będa potrzeby Koła, gdzie organizatorzy posiadają już obietnicę otrzymania placu. Komisja ma też zapewnioną część niezbędnych funduszów.

KRATECZKI.

TRZY KARTY.

Pi7a Piłowca.

Trudno. Na wódce, można powiedzieć, znam się, dzięki Bogu dość dobrze i mogę być powoływany przez sąd na rzeczoznawcę. Na papierosach owszem też, nie można narzekać. Jeśli chodzi o kobiety, żadna mnie w materjał na sukienkę nie nabije i znam kobiety jak własną pustą kieszeń. Można powiedzieć jestem od tych rzeczy spec. Nie chwalę się, ale lubię mówić prawdę i czy to się komu podoba czy nie, palmy pierwszeństwa w sprawach alkoholiczno - papierosowo - kobiecych wydrzeć sobie przez nikogo nie pozwolę.

W jednej tylko dziedzinie jestem tuman. Karty. To jest moja słaba strona. Zawsze, kiedy jeszcze byłem taki maleńki bobasek przy matczynej piersi, podziwiałem ludzi, którzy mogli całą noc siedzieć przy zielonym stoliku i nie pijąc i nie kochając mówili tylko wkółko szablonowe słowa:

— Pik.
— Tref.
— Kier:

I tak dalej.

Te rzeczy były dla mnie całe życie niezrozumiałe. I dlatego Pan Bóg, który uważa, że człowiek powinien przejść na ziemi wszystkie męczarnie, ciężko mnie, chociaż może i niesprawiedliwie skarał: mam żonę, która gra. Dlaczego mnie tak ciężkó, pokarano niebardzo wiem, nie zamordowałem bowiem ani własnej babki ani nikomu nic nie ukradłem, słowem nie wiem, dlaczego właśnie ja mam żonę grającą. Ludzie się żenią, trafiają na żony rozmaite, jedna wydaje majątek na nowe suknie, ale przecież nie może dziennie sprawiać sobie więcej niż jedną nową suknię, inna zdradza męża, no to co jest? Mydło-wymydli się? A ja, akuratnie musiałem trafić na żonę, która gra.

Gdyby ona tylko grała, wszystko byłoby dobrze. Chce grać, niech gra! Ale ona przegrywa! I to jest właśnie ta tragedja. Gdyby ona miała kochanka i przegrywała jego pieniądze, proszę badzo, niech gra. Co mnie to obchodzi? Ale ona nie ma kochanka (przynajmniej ja o tem nic nie wiem) i przegrywa moje własne (wierzyciele twierdzą, że ich własne) pieniądze. Ludzie, którzy nie mają innych zmartwień, jak to tylko, czy partnerka ma trzy asy, czy ich nie ma, albo czy blefuje, czy też rzeczywiście ma flesza z ręki.

I właściwie co to kogo obchodzi? Niech ona, ma kolor. Ja nie jestem jej mąż żeby się o te rzeczy martwić. Niech pasuje, niech ma wyjście, albo go nie ma, to są dla mnie wszystko rzeczy obojętne i jedna jest tylko rzecz smutna, tragiczna, fatalna, że ja muszę sie dzieć, wtedy kiedy żona gra, kiedy ona mówi: zaczekane zapasowane, lub zadublowane a mnie to wszystko nic nie obchodzi. Sama grać w karty to ona może, ale samej wrócić do domu jej nie wypada. I człowiek musi tracić wiele godzin cennego czasu poto tylko, aby zjeść jakieś głupie ciasteczko, czekoladkę lub kawałek jabłka.

STOLIK.

Z tych względów zrozumiałe jest, że ze szczególną niechęcią odnoszę się do spraw, które powstają na tle kart. Wprawdzie Walentego Piłowca usprawiedliwia fakt, że tylko poto gra w karty, aby zarobić na papu, ale jest to tylko usprawiedliwienie częściowe.

Piłowiec, znając zamiłowanie większości ludzi do hazardu, stawia stolik przy jakimś bezpiecznym od policji zbiegu ulic i urządza popularną grę w trzy karty. Kilku kibiców robi sztuczny tłok, przechodnie zaintrygowani zatrzymują się i przyglądają stolikowi, aż połkną wędkę i sami zaczynają grać, a raczej przegrywać gotóweczkę.

Kajetan Owczarski przechodził ulicą Zachodnią, gdy właśnie natknął się na stolik gry Piłowca. Przystanął, popatrzył, zaczął grać i w ciągu 10 minut przegrał 20 złotych. Na jego szczęście obserwował salon gry Piłowca agent policyjny, który tylko czekał, aby impresarja karcianego złapać na gorącym uczynku. Tak też uczynił i Piłowiec wraz ze swym stolikiem powędrował do komisarjatu.

Sąd Grodzki skazał Walentego Piłowca na 1 miesiąc aresztu.

Jerzy Krzecki.

Kombinacje wachmistrza ułanów.

Fikcyjne nazwiska żołnierzy.

Z Przemyśla donoszą:

Sąd wojskowy w Przemyślu jest widownią sensacyjnych procesów o nadużycia w wojsku. W głównej sali rozpraw toczy się już od tygodnia proces rotm. Porzyckiego i wachmistrza Barania z 6 p. uł. w Stanisławowie. Na ławie oskarżonych w małej sali rozpraw zasiadł wachmistrz Paweł Świder z 20 p. uł. w Rzeszowie, pod zarzutem przywłaszczenia sobie

pieniędzy skarbowych.

Wedle aktu oskarżenia Świder w latach 1930 i 1931 jako podoficer rachunkowy I szwadronu 20 p. uł. na wykazach strawnego, przedkładanych płatnikowi 20 p. uł. podrabiał podpisy szeregowych, rzekomych odbiorców strawnego, a odnośne kwoty na strawne sobie przywłaszczył, przyczem na wykazach umieszczał nietylko nazwiska, szeregowych, którym się strawne nie należało, ale także **nazwiska fikcyjne**. W ten sposób Skarb Państwa poniósł szkodę kilku tysięcy złotych.

Przesłuchany w toku śledztwa podał oskarżony, że w latach 1926 i 1927 sporządził na polecenie nieżyjącego już star. wachm. Maloty urządzenie biurowe, na którego wykonanie i materjał wyłożył pieniądze ze swej kieszeni, następnie zaś, kiedy dowiedział się, że na urządzenie to

nie było żadnych kredytów,

postanowił pokryć koszt urządzenia z pieniędzy uzyskanych ze strawnego.

Rozprawa rozpisana jest na trzy dni. W bież. miesiącu odbędą się jeszcze dalsze dwie rozprawy przeciw podoficerom innych oddziałów tego samego 20 p. uł. oskarżonym również o nadużycia.

Piękno-nogie łodzianki!...

Walczcie aż do zwycięstwa.

Dziś, w ósmym dniu „konkursu na najpiękniejsze nóżki", stają do walki o palmę pierwszeństwa dwie pary ślicznych nóżek: **Nr. 16 — p. Zofja Wilczyńska i Nr. 17 — p. Jasia.**



Nr. 16



Nr. 17

Zgłoszenia napływają w dalszym ciągu w wielkich ilościach. Ponieważ niemożliwość jest podać zdjęcia wszystkich kandydatek, specjalnie powołane jury wybiera **nóżki** najbardziej godne nagrodzenia.

Dalsze losy kandydatek spoczywają w głosach czytelników „Echa".

Poniżej kupon:

Imię i nazwisko	______________________
Adres	______________________
Głosuję na Nr.	______________________

Wyciąć i wrzucić do skrzynki w „Casinie".

Nasz „konkurs na najpiękniejsze nóżki", ogłoszony w związku z wyświetlaniem w „Casinie" pełnej werwy i pikanterji komedji p. t. „Papryka" z właścicielką najpiękniejszych w świecie nóżek, Ireną de Zilahy, w roli głównej — stał się prawdziwą sensacją Łodzi.

Łodzianki! Walczcie do zwycięstwa!

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ WIECZOREM:

RASZYN.

16.20 Odczyt p. t. „Dobrze pojęta gościnność", wygł. p. M. Romanowa.
16.35 XX-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski".
17.30 „Książka rolnicza".
17.40 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze" p. t. „Budujemy", wygł. p. M. Kaczorowski.
18.00 Słuchowisko z Wilna.
19.00 Program na dzień następny.
19.05 Rozmaitości.
19.25 Odczyt aktualny.
19.40 Komun. śniegowy ze Lwowa.
19.43 Wiadomości sportowe.
19.47 Dziennik wieczorny.
20.00 „Myśli wybrane".
20.02—20.20 Audycja z okazji święta Narodowego Królestwa Węgier: a) Przemówienie w jęz. węgierskim p. t. „Znaczenie 15 marca w historji Węgier", wygł. dr. Adarjan Divcky. b) Hymn narodowy węgierski.
20.20 Muzyka lekka w wyk. Ork. P. R.
20.40 Skrzynka pocztowa techniczna.
20.57—24.00 Transm. z Teatru „La Scala" w Medjolanie. Koncert poświęcony utworom G. L. Palestriny w wyk. Orkiestry i chórów „La Scali".
W przerwie: prof. dr. Z. Jachimecki wygł. prelekcję o Palestrinie (tr. z Krakowa) oraz wiad. meteorol. dla komun. lotn. z Warsz. i kom. polic.

ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:
17.30—17.40 Repertuar teatrów i komunikaty.

PIĄTEK.

RASZYN

7.00 Sygnał czasu i pieśń poranna.
7.05 Gimnastyka.
7.25 Muzyka poranna (płyty).
7.35 Dziennik poranny.
7.40 D. c. muzyki porannej z płyt.
7.55 Chwilka gospodarstwa domowego.
8.00 Program na dzień bieżący.
11.40 Przegląd prasy polskiej.
11.50 Przegląd teatralny.
11.57 Sygnał czasu i hejnał.
12.05 Muzyka popularna (płyty).
12.30 Wiadomości meteorologiczne.
12.33 D. c. muzyki popularnej z płyt.
12.55 Dziennik południowy.
15.25 Wiadomości o eksporcie polskim.
15.30 Wiadomości gospodarcze.
15.40 Reportaż muzyczny ze Lwowa.
16.40 „Przegląd wydawnictw".
16.55 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. Jazzowej Teatru „Cyganerja".
17.50 „Nowiny rolnicze".
18.00 Odczyt p. t. „Środowisko i jego rola w programach szkół powszechnych", wygłosi p. wiz. St. Dancewicz.
18.20 Recital śpiewaczy M. Krzywiec.
18.40 Muzyka lekka (płyty).
19.00 Program na dzień następny.
19.05 Rozmaitości.
19.20 „Dokąd jechać w święto"?
19.25 Feljeton aktualny.
19.40 Wiadomości sportowe.
19.43 Komunikat śniegowy z Krakowa
19.47 Dziennik wieczorny.
20.00 „Myśli wybrane".
20.02 Pogodanka muzyczna z Krakowa.
20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz.
W przerwie: „Rylcem i świdrem" (Ostatni studja Parandowskiego i Irzykowskiego), wygłosi S. Adamczewski. (Feljeton liter.).
22.40 Muzyka tan. z Hotelu „Polonia".
23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. i kom. policyjny.
23.05 Muzyka tan. z kab. „Femina".

ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:
11.50—11.55 Wiadomości bieżące.
15.30—15.40 Kom. Izby Przem. Handlowej.
17.50—18.00 Repertuar teatrów i komunikaty
18.40—19.00 Skrzynka pocztow.

YVES FLORENNE.

Włamywacz.

Pusty samochód przejechał ulicą z wielkim brzękiem szyb i rozedrganej blachy. Gonił go wyolbrzymiony cień jego, dopędził, prześcignął, a prostokąt światła, jaki auto rzucało na chodniki i frontony domów, znienacka zgasł na skręcie ulicy. Zapanował spokój i wilgotny mrok, właściwy smutnym nocnym przedmieściom. W całej ulicy nie było jednego oświetlonego okna. Wiatr pędził lodowate powietrze wąskim kanałem ulicy, odbijając je o kamienne mury i kraty ogrodów.

Czerwony punkcik palącego się papierosa zabłysnął w mroku; zakreślił ognistą linję w powietrzu w kierunku ścieku ulicznego. Człowiek, który go rzucił, zbliżał się, z podniesionym kołnierzem. Kilkakrotnie przeszedł obok pawilonu o zamkniętych okiennicach. Następnie jakby odniechcenia dotknął ręką prętów żelaznej kraty, i znienacka, w dwóch ruchach, znalazł się z drugiej strony parkanu.

Bez pośpiechu wszedł po stopniach ganku, wyjął wytrych z kieszeni i stanął w przedsionku tak łatwo, jakby wszedł zapomocą klucza. Znieruchomiał na chwilę, nasłuchując; ręką namacał wyłącznik na ścianie i spokojnie odkręcił światło, które odrazu oblało go jasnością: jego twarz gwałtowna, w której złym błyskiem świeciły tylko oczy, gdy usta, czoło, poorane zmarszczkami, i całe oblicze wydawały się z kamienia.

Pchnął na chybił trafił jakieś drzwi i znalazł się w jadalni, odpowiedniej do zewnętrznego wyglądu domu, t. j. pozbawionej zbytku. Mimo to panowała w niej atmosfera zacisznego dobrobytu, którą intruz odczuł i powitał skrzywieniem ust. Podszedł do stołu z jasnego drzewa, o lśniącej powierzchni, którą z umysłu podrapał paznogciem, następnie oparł nogę na krześle i kretonową firanką otarł obuwie z błota. Zbliżył się do kredensu i wzruszył ramionami. Nędzne srebra! Zresztą nie o to mu chodziło. Nie lubił srebrnych łyżek, ani klejnotów, dzięki którym zawsze złapać się można, zwłaszcza, jeżeli się nie jest zawodowym złodziejem, a conajwyżej tylko amatorem. Nie zawsze się tem zajmował. I źle robił. Zaśmiał się cynicznie i skierował do drugiego pokoju, nie zapomniawszy zgasić światła za sobą. Trzeba być przezornym. Zresztą takie skromne domy, w których nie ryzykuje się spotkania z liczniejszą służbą, są najpewniejsze. Nie mówiąc już o tem, że przy skromnych wymaganiach właśnie natrafić można na grubsze pieniądze, nieudolnie ukryte.

Znalazł się w popielatoróżowym dziecinnym pokoju, zawadził nogą o dywan, zaklął i kopnięciem odrzucił lakierowane łóżeczko. Na progu sąsiedniego pokoju doznał głupiego ściśnienia serca. Zatrzymał się, zdziwiony. O co mu chodziło? Czyżby się lękał? Co znowu! Dlaczego przystanął zatem? Może bał się wykrzywionemi, zabłoconemi butami powalać piękny, jasny dywan? Wściekły na siebie, splunął nań, ale natychmiast odczuł coś w rodzaju wstydu. Oczywiście nie spowodu penjuaru, rzuconego niedbale na krzesło, ani starannie zasłanego, miękkiego i niskiego łóżka. Ach! znał to wszystko! I znał tych ludzi, którzy sypiajac obok siebie, w łóżkach kryją swoje nędzne szkielety i marne dusze.... Ale gdzież był mebel, kryjący „forsę"? To biureczko, oczywiście... zdala już pachniało pieniędzmi.... Cofnął się nagle, i twarz jego przeistoczyła się odrazu, jakgdyby zdarł z niej maskę. Zbliżył się znowu, stąpając na palcach, jakby w obawie wywołania szmeru, z oczyma utkwionemi w fotografji dziecka... Wyciągnął rękę, dotknął fotografji czubkami palców, jakby pieszczotą. Wyprostował się, bąknął:

— No i co? No i co? Czegóż to dowodzi?

Wzrok jego napotkał lustro, a w niem odbicie własne o twarzy pobladłej i trzęsącej się brodzie. Zaklął cicho i usiadł przed biurkiem, stwierdzając z przyjemnością zwykłą pewność ręki.

Skurcz w gardle ustępował — lęk mijał... Wziął się do systematycznego przeglądu szuflad.

Książeczka wojskowa, dowód osobisty... Nie tracił czasu na czytanie. Znajomy szelest banknotów pod paczką listów przejął go podnieceniem. Wyciągnął jedną plikę... drugą... przeliczając je wprawną ręką. Osiem tysięcy. Niezła gratka! A może to nie wszystko jeszcze!? Znienacka z jękiem odrzucił się wtył, gdy poszperawszy w papierach i pamiątkach, przerzucał je szybko, przelewając je pomiędzy palcami, jak wodę. Ręka jego wykonała ten sam gest, co poprzednio, gdy ujrzał fotografję dziecka. Nie czuł zdziwienia. Tak być musiało. Machinalnie wodził oczyma od fotografji dziecka do podobizny matki. Łucja!! Oparł się na biurku, rękoma zakrywając oczy...

Poznali się na wsi, niedaleko stąd właśnie... Sześć lat! I jakich lat w dodatku! Ach! otrząsnąć się z tego trzeba, z tych sentymentów i głupstw! No tak, w owych czasach nie wyglądał jak opryszek, jak obecnie! Ale czyjaż to wina? Tylko jego własna i tej kobiety, która pociągnęła go za sobą. Dla niej porzucił Łucję, z którą był zaręczony. A dziś przypadek sprowadził go tutaj...

Falą napływały wspomnienia: ich miłości, planów przyszłości, jakie tworzyli... Mały domek, jak ten; meble w stylu ludowym; białozielona sypialnia, jak ta... Poznał ją odrazu, gdy wszedł do pokoju. A jabłonie i wiśnie? Z pewnością rosły w ogrodzie. Wszystko tu było na miejscu, jak ongi projektowali. Tylko jego brakowało... On jeden tylko dał się zastąpić. Porwał się, przejęty gwałtownym gniewiem... Myśl o jego zastępcy napełniła go ochota zniszczenia i rozbicia wszystkiego... Po raz drugi...

Wzrok jego spoczął ponownie na fotografji dziecka o okrągłej twarzyczce. Pochylił głowę, delikatnie przegarnął papiery, jak popiół. Fotografja... jeszcze jedna... i druga.... Tej samej kobiety i dziecka, które powinny należeć do niego. Śladem tych odbitek szedł z niemi przez życie, od jednego etapu do drugiego, i zdawało mu się, że rozwijało się przed nim własne życie, to, którego pragnął, chciał... które sobie wymarzył....

Ułożyło się, dla niej zostawiając go poza nawiasem. U początku tych minionych sześciu lat odnajdywał siebie na rozstajnych drogach, lecz widział znowu przed sobą drogę dobrą. Łucja!... Ciepłe krople opadły mu na ręce... Chciał otrzeć czoło, lecz spostrzegł, że nie ono było zwilżone...

* * *

Nazajutrz czytano w pismach:

DZIWNY WŁAMYWACZ.

„Pawilon, zamieszkany przez pp. Darcier w Clamart, w dniu wczorajszym w nieobecności właścicieli został odwiedzony przez dziwnego włamywacza. Intruz, przeszukawszy wszystkie szuflady, nie zabrał nic, nawet znalezionych banknotów. Zginęły tylko fotografje".

Tłum. L. M.

SPORT.

Skauci angielscy proszą o wzory budowy polskich szybowców.

Przedstawiciele skautingu angielskiego i francuskiego zwrócili się do Naczelnictwa Zw. Harcerstwa Polskiego z prośbą o przesłanie im instrukcji i planów budowy polskich szybowców, a ponadto — instrukcji odnośnie organizowania ruchu szybowcowego.

Sport w kilku słowach

(—) W związku ze specjalną audycją sportową nadawaną w sobotę od godziny 20-ej przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja — rozgłośnia łódzka urządza zebranie dyskusyjne. Zebranie to odbędzie się 17 bm. w lokalu Strzeleckiego Klubu sportowego przy ulicy POW. (Skwerowej) 1, przy udziale przedstawicieli państwowych i społecznych związków sportowych. Na program zebrania złoży się od godziny 20-ej do 20.30 wysłuchanie audycji, po której wywiąże się dyskusja (przy czarnej kawie) na temat: „Sport a radjo". Szczegółowy program audycji sportowej przedstawia się następująco: od godziny 20—20.15: przemówienie ministra Pułaskiego na temat: „Co polskie Radjo już zrobiło i co zamierza uczynić dla propagandy kultury fizycznej, od 20.15—20.21 przemówienia: generała Roupperta — wiceprzewodniczącego Naukowej Rady W. F. pułkownika Kilińskiego — dyrektora PUWF. i PW. i pułkownika Ulricha-prezesa Związku Polskich Związków Sportowych, od godziny 20.21—20.27 przemówienia komendantów Okręgowych Urzędów WF. z Krakowa, Katowic, Lwowa, Poznania, Łodzi i Wilna i od 20.27—20.30 podziękowanie i zakończenie wygłosi minister Pułaski.

Sędzią ringowym meczu bokserskiego Łódź-Warszawa, który odbędzie się w niedzielę w Łodzi, będzie por. Koprowski, z Pomorza, zaś sędziami punktowymi p. Nałęcz z Warszawy i p. Kordasz z Łodzi.

Przypomnieć należy, że ostatni mecz rozegrany między Łodzią i Warszawą, zakończył się zwycięstwem Łodzi w stosunku 9:7. Obecnie Warszawa wystawia przeciw Łodzi swój najsilniejszy zespół, co w połączeniu z doskonałą formą pięściarzy stolicy — stawia wynik meczu niedzielnego pod znak zapytania. Ponieważ i Łodzi, po niepowodzeniach na mistrzostwach Polski, zależy bardzo na zwycięstwie, spodziewać się należy walk niezwykle zażartych i emocjonujących, tembardziej, że wezmą w nich udział bokserzy tej miary co Chmielewski, Banasiak, Woźniakiewicz, Rotholc, Seweryniak, Bąkowski, Antczak i in.

Pozostałe bilety nabyć można w przedsprzedaży w firmie: „Z. Kowalski", Piotrkowska 62.

(—) Do mistrzostw atletycznych Polski, które rozpoczną się już pojutrze w Łodzi w sali przy ulicy Piotrkowskiej 243, zgłosił po raz pierwszy udział swej reprezentacji Lwów, w składzie następującym: Cieślewicz, Gurnin, Szuman, Mlejnyk, Kowalewski, Bromiński, Domański i Szulc.

Pierwszego dnia tj. w sobotę, zawody rozpoczną się o godzinie 14-ej przyczem w zapasach odbędą się walki w wagach: koguciej, piórkowej, półśredniej i średniej i w podnoszeniu ciężarów w wagach: piórkowej, średniej i półciężkiej.

(—) Przed kilku tygodniami rozeszły się w prasie pogłoski na temat wyścigu szosowego Warszawa-Berlin. Sprawa ta była początkowo zdementowana przez zarząd PZTK., ale obecnie zarząd PZTK. otrzymał od Niemieckiego Związku Kolarskiego oficjalną propozycję zorganizowania szosowego wyścigu kolarskiego Berlin-Warszawa w czterech etapach, a mianowicie Berlin-Poznań, Poznań-Kalisz, Kalisz—Łódź i Łódź-Warszawa. Jako termin Niemcy proponują 23—26 sierpnia. Każdy ze związków miałby prawo do wyznaczenia czterech drużyn po 4 zawodników w każdej, przyczem trzech zawodników wchodziłoby w skład drużyny, a czwarty byłby rezerwowym. W zawodach tych mieliby prawo startować jedynie zawodnicy, mający międzynarodową amatorską licencję na rok 1934. Zarząd PZTK. w najbliższym czasie rozpatrzy projekt zw. Niemieckiego i wyda ostateczną decyzję.

KURSY TECHNICZNE POLSKIEJ YMCA.

Polska YMCA może przyjąć jeszcze kandydatów na uruchomiony kurs radjotechniczny dla amatorów.

Celem tego kursu jest nauka budowy i naprawy radjo-aparatów.

Organizuje się również kurs fotograficzny, który w I-em półroczu cieszył się dużą frekwencją.

Na kierownika i wykładowcę tego kursu pozyskano p. pułk. Burnagla.

Sekretarjat kursów mieści się przy ulicy Piotrkowskiej 86, front, III-cie piętro i czynny jest w godz. od 10—13-ej i od 16—22-ej.

KOMUNIKATY

ODWOŁANIE ODCZYTU GENERAŁA OLSZYNY-WILCZYŃSKIEGO

„Zarząd Koła Łódzkiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia swych członków, iż wobec wyjazdu służbowego dowódcy 10 Dywizji Piech. generała brygady Olszyny-Wilczyńskiego, zapowiedziany odczyt w czwartek 15 marca r. b. nie odbędzie się, a o przyszłym terminie zostaną członkowie dodatkowo powiadomieni.

ZEBRANIE KOLARZY.

Łódzkie Towarzystwo Kolarskie (dawniej Tow. Warszawskich Cyklistów w Łodzi Łódź, ulica Targowa Nr. 5), zawiadamia, iż dnia 24 marca 1934 r. o godzinie 7 m 30 wiecz. w lokalu własnym odbędzie się ogólne doroczne zebranie pp. członkowie proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

ZMIANA LOKALU ZEBRANIA SKS.

Walne zebranie członków Sekcji Strzeleckiej S. K. S. Łódź, odbędzie się nie w lokalu klubu, jak podał komunikat, lecz w K-mdzie Okręgu IV. Z. S, ul. Jerzego 2.

SPOŁECZNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy Zarządzie Okręgowym Związku Naucz. Polskiego w Łodzi

Związek Nauczycielstwa Polskiego, biorąc pod uwagę coraz to bardziej szerzące się bezrobocie wśród nauczycielstwa, postanowił przyjść z pomocą swoim bezrobotnym członkom przez zorganizowanie Biura P. P.

Niewątpliwie instytucja ta ułatwi wielu spośród wymienionych wyszukanie odpowiedniej posady, przez co wpłynie wydatnie na zmniejszenie się bezrobocia wśród nauczycielstwa.

Zarząd Biura zawiadamia, że sekretarjat przyjmuje zgłoszenia: 1) dyrekcyj szkół średnich, powszechnych, zawodowych oraz przedszkoli z terenu woj. łódzkiego — o wakujących posadach, w tych zakładach: 2) nauczycieli i kandydatów od stanu nauczycielskiego szkół średnich, zawodowych, powszechnych i wychowawczyń przedszkoli - poszukujących pracy.

Sekretarjat B.P.P. jest czynny: w poniedziałki, środy, czwartki, soboty w godzinach 13,30—15-ta; we wtorki od 16 do 18.

B. P. P. nie pobiera od stron żadnych opłat. Klienci B.P.P. ponoszą tylko koszt druków rejestracyjnych w wysokości 75 gr.

Dla ułatwienia osobom zamieszkałym poza Łodzią druki rejestracyjne będą na składzie w Zarządzie Oddziałów Powiatowych Z. N. P. woj. łódzkiego.

Z WYSTAWY PROF. MIECZYSŁAWA SIEMIŃSKIEGO.

Wśród licznych wystaw dni ostatnich na wyróżnienie zasługuje niewątpliwie wystawa obrazów prof. Mieczysława Siemińskiego, który zaprezentował kilkadziesiąt pierwszorzędnych płócien, będących wynikiem rzetelnej pracy tego utalentowanego malarza w Paryżu i Łodzi. Siemiński jest niewątpliwie piewcą piękna kwiatów, które wybijają się na pierwsze miejsce spośród licznych, pięknych jego prac. Kwiaty Siemińskiego pachną i żyją. Niezwykle subtelne i umiejętne operowanie farbami, miękkość i szczery talent, oto pierwszorzędne walory, któremi dysponuje prof. Siemiński.

Piękne są również obrazy z Gdańska i z nad Polskiego morza.

Wystawa prof. Siemińskiego pozostawia na widzach jaknajlepsze wrażenie, świadcząc o nieprzemijającej wartości jego dzieł.

St. Sap.

WŚCIEKLIZNA U ZWIERZĄT DOMOWYCH.

W sobotę, dnia 17-go b. m. o godzinie 20-ej w lokalu Łódzkiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami przy ulicy Piotrkowskiej 85, wygłoszony będzie odczyt przez lekarza weterynarji p. Wojciecha Mercika na temat: „Wścieklizna u zwierząt domowych", na który Zarząd zaprasza swych członków i szerszy ogół publiczności, interesujący się tą sprawą.

PIELGRZYMKA DO RZYMU NA ZIELONE ŚWIĄTKI.

Tutejszy oddział Wagons-Lits-Cook przy ulicy Piotrkowskiej 64, organizuje na Zielone Świątki popularną pielgrzymkę do Rzymu.

Pielgrzymka wyruszy z Katowic, dnia 17 maja do Wiednia przez Tarvisio, Wenecja do Rzymu. W Rzymie pielgrzymka zatrzyma się 4 dni a stamtąd po zatrzymaniu się w Padwie, Wenecji i Wiedniu wraca dnia 25 maja do Katowic.

Opłata wynosi zł. 385 i obejmuje przejazdy kol. w kl. III od Katowic do Katowic, specjalnym pociągiem, miejsca numerowane, pobyt i utrzymanie w Rzymie w Klasztorach i Hospicjach (2 lub 3 osoby w pokoju) pobyt i zwiedzanie Padwy, pobyt i utrzymanie w Wenecji w hotelach, zwiedzanie miasta, paszport zagraniczny i wizy, przewóz jednej walizki, opłaty za wszelkie napiwki i podatki.

Zapisy na pielgrzymkę przyjmowane będą jedynie do dnia 15-go kwietnia, w Wagons-Lits-Cook, Piotrkowska 64.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. Zyg. Ozorków „Tworów" drukować nie będziemy.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Towariszcz.
Teatr Popularny — Człowiek, który zabił.
Teatr Rozmaitości — No, no, Nanette.
Tabarin — Dancing i występy artystyczne.
Filharmonja — Koncert Józefa Szigeti'ego.
Adria — Przygoda na Lido.
Amor — Czemp, nadprogram Hanka Ordonówna.
Capitol — Świat jest piękny.
Casino — Papryka.
Corso — Pieśń nocy.
Czary — I. Król Cyganów. II. Arsen Lupin — dżentelmen-włamywacz.
Grand-kino — Rewizor.
Mimoza — Sekret kobiety.
Muza — I. Maskarada miłości. II S. O. S. Góra lodowa.
Metro — Przygoda na Lido.
Oświatowy — I. Pat i Patachon. II. Brawurowy minister królewskiego dworu.
Palace — Świat należy do ciebie.
Przedwiośnie — Prokurator Alicja Horn.
Rakieta — Nie będziesz kurtyzaną.
Roxy — Bunt Małygina.
Słońce — I. Król Cyganów. II. Armata.
Sztuka — W twoich ramionach.
Zachęta — I. 12 krzeseł. II. Biała odaliska.

WYSTAWY.

I. P. S. Park Sienkiewicza — Wystawa obrazów p. n. Warszawski salon w Łodzi.
Al. Kościuszki 15 — Wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego.
Piotrkowska 97 — Wystawa obrazów art. mal. Mieczysława Siemińskiego.

WINSZUJEMY.

Jutro: Eufrozynie.
Wschód słońca 5.5³
Zachód — 17.38
Długość dnia 11.45
Przybyło dnia 4.01
Tydzień 11.

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

Nowy Jork, 15 marca. Loco 12,45; marzec 12,15; kwiecień 12,19; maj 12,24—12,25.

Liwerpool, 15 marca. Loco 6,60; marzec 6,32; kwiecień 6,30; maj 6,29.

Egipska, 15 marca. Loco 8,88; marzec 8,65; maj 8,59; lipiec 8,60.

Brema, 15 marca. Loco 14,06; marzec 13,65; maj 13,81; lipiec 13,99.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

ZMIENNE USPOSOBIENIE DLA DEWIZ.

Zebranie giełdy pieniężnej cechował nastrój niejednolity.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 42,[illegible]; Premjowa Pożyczka Dolarowa, serja III 52,65; Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 108,75; Państwowa Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 59,75; Pożyczka Dolarowa 1919—1920 r. 70,38; Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 58,25; Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25; Listy Zastawne Banku Polskiego 94,00; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Listy Zastawne T-wa Kredyt. Przem. Polsk. 64,50; Listy Zastawne Tow. Kr. Z. w Warszawie 1928 r. 38,00; Listy Zastawne Tow. Kr. Ziemsk. w Warszawie 52,50; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 57,00; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 63; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 53,25.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 78,00; Wysoka 31,00; Lilpop 11,75; Starachowice 10,75.

GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.

Warszawa, 15 marca. Notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej za 100 kg. pozostają bez zmiany. Ogólny obrót 3,052 tonn, w tem żyta 2,410 tonn. Usposobienie spokojne.

Poznań, 15 marca. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu. Kursy ustalone na podstawie cen tranzakcyjnych: żyto 14,75. Kursy ustalone na podstawie cen orjentacyjnych: żyto 14,50—14,75; pszenica 17,75—18,00; mąka żytnia I gat. 0-55 proc. z workiem 21,00—22,00; mąka żytnia razowa 0-95 proc. z workiem 17,00—18,00; mąka pszenna I gat. A 20 proc. z workiem 32,25—34,00.

Odjazd pociągów z Łodzi Fabrycznej

DO KOLUSZEK: 1.00; 5.20; 7.15; 8.05; (Widzew 10,25; 13,00; 14,20; 16,30; 17,40; 18,40; 20,55; 21,40.
DO WARSZAWY: 19,30.

ODJAZD Z ŁODZI KALISKIEJ.

DO KOLUSZEK: 8.03.
DO OSTROWA (Poznania): 6,15; 9,33; 12,42; 16,07; 19,35; 22,08.
DO KUTNA (Gdyni-Poznania): 1.30; 9,00; 12,57; 16,33; 21,25.
DO WARSZAWY: 2,15; (Łowicz) 7,28; 13,12; 16,13; 19,56.
DO ZDUŃSKIEJ-WOLI: 8,30; 14,10; 18.10; (Częstochowa).
DO LWOWA: 20,08.

Co zgotować jutro na obiad?

Zacierki na mleku, kotlety ze śledzi z kartoflami, karp na szaro, łazanki zapiekane z twarogiem.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH XXIX POLSKIEJ LOTERJI KLASOWEJ.

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia 2-ej klasy 29-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. — 8001
10.000 zł. — 89384
5.000 zł. — 81355 73158
2.000 zł. — 1015 42904 85537 113886

Po zł. 1000 — 81943 35390 37937 127489 139437 141812.

Po zł. 500 — 25511 27361 71941 97798 109046 140499 128183

Po zł. 400 — 1821 7748 23652 21109 25623 57002 88869 108392 124399 132430 146083 140757 155780

Po zł. 250 — 8693 13934 19404 30558 35987 50360 53920 50577 53509 62121 67024 64496 72578 82680 89633 90622 96060 97221 122337 123392 120364 127954 123704 136993 149095 152143 157223.

Po zł. 200 — 11656 13094 13308 16020 16318 19312 20114 26814 36638 38967 40833 42913 44653 45460 46764 55126 69052 80600 83988 92489 97928 103392 110829 125913 127925 127320 134606 138097 142993 141729 142993 142466 147070 164371.

Po 150 zł. na N-ry:

15 152 70 231 50 701 59 893 923 1024 80 103
86 84 431 795 993 2079 86 241 51 72 98 555 694
775 846 3017 81 95 138 66 293 387 537 802 48
4111 745 507 697 871 5162 207 25 28 67 431 43
501 645 870 930 6059 472 554 64 659 901 88
7007 83 259 488 536 65 92 661 898 976 8114 448
58 577 682 719 880 81 974 93 9038 137 200 86
793 10021 93 199 267 319 53 400 37 518 739
11278 519 663 844 12480 631 969 92 13161 486
92 666 716 46 14016 116 266 861 15490 521 616
746 870 959 72 84 16074 133 69 247 327 61 65
13 697 17158 93 337 417 36 606 64 766 828 984
18170 244 392 564 76 87 786 975 19099 101 40
170 89 582 91 788 99 829 972 20245 511 21340
61 911 22066 234 349 638 891 23074 373 508
13 30 766 818 991 24198 237 628 33 72 730 52
99 25010 65 122 63 215 83 416 17 536 26031 202
13 341 506 664 85 714 875 82 934 27049 88 148
271 332 33 807 941 91 28023 66 67 75 150 444
91 725 917 29434 52 505 66 628 45 879 919 46
30055 63 599 683 745 68 87 960 31021 304 11 526
795 951 55 32329 452 547 819 977 33118 63 225
85 423 522 693 34009 13 23 177 810 920 35247
50 547 36106 348 594 762 817 928 37109 35 397
714 91 99 826 954.

38027 219 25 324 30 56 444 63 628 54 73 756
973 39120 296 341 514 727 41 833 78 920 40133
91 98 863 41012 213 31 48 457 91 513 604 73 80
717 823 42060 191 272 317 78 94 712 47 888 916
22 43036 99 133 252 86 553 89 684 775 974 79
44069 99 292 97 362 454 593 700 45159 261 65
325 468 580 97 600 742 869 971 46055 104 24 256
71 381 955 47112 34 92 372 461 523 79 665 812
48077 165 84 360 437 697 768 89 905 17 86 49024
106 335 76 302 36 491 555 689 50115 77 647 63
51029 34 81 184 229 62 93 366 484 584 52065
111 220 339 544 687 94 726 54 53135 75 342 409
48 620 36 793 831 39 90 927 42 54050 165 256
380 413 55 648 735 72 79 812 13 32 902 50
55014 17 82 131 262 92 431 33 515 24 696 832
912 13 59 56151 91 481 677 988 57087 291 370
530 64 611 44 45 982 58023 475 550 61 764 94
59158 240 401 31 58 626 761 921 60151 86 282
385 403 70 569 696 724 861 61012 219 28 316
36 76 424 895 946 62163 352 410 32 73 84 639
896 63017 104 77 227 491 56 63 67 80 607 929
64119 279 382 415 0 518 603 801 966 93 65060
90 144 50 403 44 632 97 711 865 943 66182 244
312 74 431 506 853 67032 150 505 36 856 58
68061 205 338 416 635 807 17 946 69170 95 208
77 415 628 731 68 837 980 70330 694 770 93 938
72 71039 72 175 86 299 553 750 64 882 976
72192 201 331 440 541 651 701 33 97 824 73042
219 56 77 590 915 74215 17 55 945 89 75351 436
536 946.

76239 894 77197 302 31 494 705 989 78098
156 349 406 749 876 909 79471 640 742 996 80020
234 311 479 759 875 91 81020 75 427 579 645 386
82005 65 104 77 88 232 89 302 19 523 53 78 709
49 52 834 45 67 95 948 83055 115 297 330 621
739 66 827 937 81 84275 719 885 901 85189 252
64 311 79 435 50 627 58 706 810 86455 58 653
95 801 10 60 78 87070 134 5[illegible] 291 376 527 652
81 712 926 88160 95 96 22[illegible] [illegible]8 426 535 59 91

659 762 813 72 82 98 935 89020 231 313 61 971
90135 369 441 540 79 89 909 91018 43 215 52 67
326 56 802 882 926 92065 66 235 340 422 827
74 75 90 93232 64 67 89 361 689 97 727 90 94173
624 69 896 95159 82 484 733 956 96116 222 74
373 495 711 27 97004 25 42 57 145 57 374 427
605 717 98515 130 219 44 487 569 99365 451 519
640 892 100165 71 317 73 446 589 692 101093
279 442 601 58 822 102055 116 210 338 489 733
978 103298 444 89 550 76 644 786 853 976 104201
79 426 506 685 93 879 88 974 105132 236 337
426 870 106160 219 666 827 38 94 107074 77 451
544 613 108009 60 194 432 623 92 735 897
109142 56 230 316 94 445 666 872 110053 102
54 93 314 458 518 71 695 750 815 111368 456
718 32 943 112515 86 651 971 113097 172 326
31 606 24 25 793.

114084 303 90 496 513 64 607 37 115136 255
437 756 94 847 11660 110 324 489 576 81 606
712 37 80 801 30 74 925 44 117081 84 88 234 55
335 410 46 507 604 786 889 118018 108 70 316
466 631 731 119119 63 66 423 63 564 686 120140
218 381 602 701 24 850 121135 94 256 377 436
92 792 865 122251 79 342 78 480 609 720 854
986 123160 333 50 86 464 124007 83 107 59 422
66 560 640 748 878 94 929 45 75 125081 145 235
58 449 565 698 765 74 126035 138 68 212 94 308
628 92 959 127236 371 703 78 806 44 917 54 59
128459 68 529 33 629 731 73 828 904 39 129081
242 85 420 21 84 640 75 130057 69 181 397 452
74 519 25 523 46 131068 161 81 575 600 966 91
132220 462 66 503 21 39 96 898 133289 300 30
464 825 62 134150 228 330 526 605 701 74 826
30 938 135010 25 69 70 407 793 883 136146 51
98 436 74 602 64 65 812 28 33 137055 119 713
138148 246 582 920 62 77 139030 62 78 222 302
42 559 835 981 140044 273 337 84 98 471 88 609
705 61 93 141241 510 789 816 27 94 923 142169
289 411 532 749 93 830 143033 209 71 714 801
5 30 934 144074 565 789 873 76 145192 241 301
414 97 692 721 916 39 98 145058 75 83 217 57
91 478 590 83 604 43 705 935 98 147071 219 433
535 625 84 719 816 32 47 148098 156 290 511 40
63 645 765 149039 69 146 49 261 770 74 878
150375 501 13 39 788 151061 321 30 479 909.

152003 31 139 85 331 453 86 87 521 51 96
740 153053 405 555 757 845 49 960 154097 177
235 436 782 817 96 155249 304 81 634 45 85 791
904 36 64 77 97 156070 261 309 490 590 766 812
993 157078 176 348 55 437 544 45 50 609 949
158017 165 312 401 46 647 95 159086 116 325
404 538 63 90 645 823 24 160192 309 34 50 495
514 29 61 605 8 86 853 161239 93 393 916 59
86 162023 36 141 55 215 58 67 320 487 515 43
93 724 37 912 40 90 163093 149 210 17 58 63
620 732 822 164049 302 3 46 428 523 932 86
165222 30 354 448 755 853 988 166015 89 109
59 89 597 805 [illegible] 51 91 933 167088 170 241 63
676 79 774 853 911 40 168014 72 303 54 538 40
804 41 169075 195 226 70 309 80 509 743 67
800 77 982.

Po 150 zł. na N-ry:

199 212 658 1349 471 884 2058 244 368 756
68 947 3118 261 447 637 99 807 10 4095 107 555
6415 837 39 40 71 7114 347 469 586 94 8520 25
642 9049 157 235 883 10316 718 11028 344 755
60 945 12497 13475 567 639 14728 844 53 920
15061 80 388 16333 867 93 962 17746 18233 80
437 541 75 19369 409 647 20162 21685 920 22061
210 554 607 20 738 23140 413 60 98 722 932
24102 231 471 89 525 960 25176 487 26192 559
863 64 27273 339 523 85 28227 90 98 479 29297
656 30020 605 812 985 31396 450 32060 605 62
899 332 297 614 56 72 701 37028 906 35024 66
361 542 53 737 36632 37284 326 534 721.

38283 695 907 39800 40372 602 41649 784
42091 771 43773 44123 995 45532 829 46046 134
634 938 47117 93 729 817 48110 33 361 564
49513 15 50134 340 999 51314 433 544 743 78
52148 223 366 468 665 823 42 53619 42 717
54262 652 82 850 55001 204 578 791 56091 131
319 65 446 831 57046 58096 242 422 761 84
57093 275 687 721 60247 422 903 61322 88 62006
467 679 764 997 63784 957 96 64374 97 439 918
65478 646 780 [illegible] 0 405 909 67217 457 737
68053 510 694 810 69097 190 226 358 93 486 597
697 717 70172 362 84 774 992 71463 88 695 772
833 72055 189 329 88 623 782 73437 741 89 888
74063 666 710 22 940 64 90 75095 263 311 404
51 932.

76091 139 564 641 77 912 77130 216 56 625
78222 79202 29 630 838 77 80062 167 300 772
81138 563 820 98 82395 406 732 916 82 83014
446 605 84306 605 85178 81 201 310 336 74 480
942 86108 87010 14 352 663 85 86 92 713 25 30
88365 476 932 89013 75 261 317 638 90083 704
56 93 810 91422 92130 320 60 61 91 93154 826
41 990 94022 114 278 854 77 911 95669 913 70
96167 273 790 949 97253 775 814 80 98159 283
100030 147 725 31 101210 716 845 102024 408
618 833 83 900 103168 508 104211 447 560 906
105096 388 550 106529 419 757 107696 970
108229 86 109072 250 431 70 110330 434 758
111116 211 78 339 561 991 112014 43 416 678
113352 560 679.

114285 115351 449 739 869 907 116067 457
615 70 97 117304 30 118374 415 503 43 895
120250 79 427 624 779 121020 763 936 122152
83 215 123125 524 611 831 923 35 124676 867
125211 976 126367 563 620 859 127101 225 43
94 469 628 78 908 128174 129213 303 63 92 663
93 931 130492 607 21 712 865 946 131377 623
846 132209 306 133090 148 471 519 763 134404
831 84 914 98 135032 38 45 322 414 64 991 97
136701 822 137035 559 90 834 138594 612 710
943 13910 8234 428 84 140046 60 189 437 141052
416 142151 73 591 614 872 945 143108 63 706
84 90 44002 165 611 84 145216 424 146100 411
609 81 766 141046 92 261 685 732 41 98 148203
475 579 824 985 96 149109 409 511 150098 919
151033 389 454 770 938 66 87.

152102 228 334 644 760 153098 415 539 649
154047 202 375 628 80 901 155103 263 386 95
559 88 156375 88 522 701 28 908 157104 10 215
82 158080 149 240 536 703 887 159161 390 504
674 85 868 160117 266 80 347 774 161174 328
794 162078 227 413 650 163145 695 906 164124
35 90 432 591 165029 52 624 41 705 166057 177
167117 37 407 501 883 168325 94 447 619 798
169699 825 922 43.

CIĄGNIENIE TRZECIE.

Zł. 50..000 — 126629.
Zł. 20.000 — 100071.
Zł. 10.000 — 52243.
Zł. 15.000 — 155025.
Zł. 5.000 — 28174 162871.
Zł. 2.000 — 38237 81755 151635 135713.
Zł. 1.000 — 49292 79109 118338.
Zł. 500 — 13659 86142 82743 165485
Zł. 400 — 14623 16977 31095 37814 40996 60367 79596 77125 83909 106429 145435 150809 163269.
Zł. 250 — 15151 28080 45448 59408 81513 114151 110761 113603 116083 116721 124171 126602 136929 13[illegible]172 159512 157409 160171 169370.
Zł. 200 — 2837 4928 6876 9438 13479 17188 18301 25600 29736 3012[illegible] 32967 40523 44565 73639 83290 83446 84402 84952 86196 91781 93025 95086 96360 118277 127754 131384 133491 134510 137652 144163 146502 148268 158368 155046 158703 157418 1155795 160[illegible].

Po 150 zł. na N-ry:

249 457 61 715 881 987 1038 481 882 2137 260
550 2070 276 558 93 980 4476 386 498 51 [illegible]
801 16 88 92 5174 365 6376 83 701 44 876 7301
436 8128 205 83 343 812 9438 39 10439 11021
427 28 58 624 922 12129 225 710 83 925 13462
752 835 14014 35 186 404 66 516 49 744 15043
692 714 77 831 16051 559 82 91 724 30 17188
608 18047 566 916 63 19355 421 933 20310 448
508 21063 397 433 99 715 890 22870 23807 24648
923 25222 556 683 26681 801 19 27245 61 315
407 791 829 921 28266 708 840 940 53 29057 399
553 612 88 797 30291 373 440 79 661 32029 298
320 47 460 539 601 71 33022 34220 71 355 512
35481 647 36153 382 62 46 37484 910 99.

38002 301 31 779 843 39453 65 82 85 445 84
660 40262 545 753 92 859 41143 283 315 474 590
665 76 821 42080 340 64 668 959 43308 537 695
810 33 44046 171 242 711 808 45246 788 46091
15 471 78 568 916 47147 252 313 18 45 48 572
77 913 21 86 48161 876 49028 335 566 760 987
50353 409 51548 915 55 52149 449 684 988 53066
111 493 96 595 786 806 953 54056 191 629 720
955 55227 412 21 75 554 670 755 69 56258 59
710 832 57396 420 559 694 812 58015 388 532
600 59089 382 436 905 60030 176 483 725 876
94 61090 148 233 854 81 98 906 68007 625 63077
219 369 556 677 804 64015 [illegible]8 83 129 248 986
66074 366 95 550 609 31 65 89 961 67 67438
727 885 98 68052 348 599 813 69270 466 98 506
20 652 789 853 70074 133 466 69 534 674 9[illegible]
71002 44 226 500 11 651 790 72447 656 7310[illegible]
303 45 509 55 614 947 74008 157 431 720 90[illegible]
5 75431.

76293 634 855 935 77067 745 970 74 78142
78 514 757 806 79201 740 80355 550 606 62 777
81083 365 525 82055 154 532 972 83087 416 65
522 84266 431 620 85228 99 386 91 986 86289
656 87 721 80 87252 66 400 515 777 88451 859
961 69169 705 837 90197 230 347 79 716 914 38
87 91331 32 572 870 961 92421 654 93624 745
94136 210 12 367 527 643 764 75 847 908 41
95146 76 351 409 649 945 96048 583 749 837 74
97207 28 317 656 78 98264 522 875 99024 85 80[illegible]
77 79 999 100079 378 101038 423 102325 35 451
531 82 628 869 103456 387 104090 318 89 808
105107 549 805 106303 671 197048 391 427 515
603 92 826 34 108049 511 994 109118 252 110071
218 42 358 653 727 56 826 999 111452 802
112046 622 75 838 113320.

114060 417 549 115153 350 414 680 116186
202 224 117205 14 627 725 77 928 118258 313
522 119146 59 343 82 578 746 120006 207 95
11040 213 21 458 512 743 122027 187 203 321 22
470 648 56 13402 513 84 712 124109 69 554 677
782 992 125045 433 829 977 95 126358 744 50
127059 109 296 310 46 49 566 128224 941 1290[illegible]
288 493 565 86 611 823 973 92 130078 393 85[illegible]
987 131014 349 84 642 822 92 132484 501 1334[illegible]
636 985 134435 995 136075 317 645 938 1374[illegible]
626 707 65 70 138129 593 829 139229 36 63 41[illegible]
25 503 67 605 140451 546 740 830 56 73 84 97[illegible]
141673 89 720 901 142102 512 788 983 14335[illegible]
144039 262 419 503 695 844 930 145382 539 61[illegible]
758 840 956 146212 147002 293 361 71 599 60[illegible]
148706 32 808 991 149179 284 416 548 150069 73
222 416 151303 409.

152125 383 816 153017 375 154137 428 15501[illegible]
239 374 502 07 817 931 156046 270 505 53 15713[illegible]
72 209 31 85 316 848 158276 159300 703 993
160452 631 901 27 161088 20 582 693 873 162000
259 360 690 810 163071 167 645 704 59 16[illegible]531
953 165595 879 913 68 166012 44 474 549 615
734 167031 82 248 380 970 168079 133 46 473
764 869 915 169257 314 83 614 847.

108 dziewcząt w odmętach morza.

Ostatni hymn marynarzy.

Na pokładzie angielskiego trzymasztowca „Amfitryta", płynącego z Londynu do Australji, znajdowało się

108 dziewcząt ulicznych,

przeznaczonych na zesłanie. Po załadowaniu transportu białych niewolnic, kapitan statku otrzymał w zaklejonej kopercie rozkaz, który miał otworzyć dopiero po wypłynięciu na otwarte morze.

Kiedy na horyzoncie znikły już we mgle brzegi angielskie, kapitan odczytał rozkaz. Brzmiał on: „Deportowane kobiety winne być wszystkie dostarczone kolonji karnej w Nowej Zelandji i w żadnym wypadku i pod żadnym pozorem ani jedna z nich nie może opuścić pokładu przed przybyciem do Nowej Zelandji.

Pomimo niedwuznacznego brzmienia rozkazu, który wyglądał jasno i wyraźnie, kapitan długo siedział zadumany w swej kajucie, otoczywszy się kłębami dymu z fajki.

Tej samej nocy

wybuchła burza na morzu.

Po trzech godzinach, mimo nadludzkich wysiłków załogi, ożaglowanie statku zostało zerwane, jak pajęczyna, a nad ranem zwalił się na burtę środkowy, główny maszt.

Strzaskany ster, porwane olinowanie, zwalony maszt czyniły ją

niezdolną do walki.

Całonocne miotanie po falach wstrząsnęły stare wiązania kadłuba i woda morska coraz szybciej, pomimo niestrudzonego pompowania zalewała wnętrze okrętu. Od ostatecznego pogrążenia się w toń oceanu dzieliły „Amfitrytę" już tylko godziny.

W kajucie nawigacyjnej siedział pochmurny kapitan. Zaniechał już walki z oceanem. Wiedział, że wszystko jest już rozstrzygnięte, a wygrana nie po jego leży stronie. Najbliższe może uderzenie grzywiastej fali będzie „ciosem łaski", pogrążającym skuner na dno.

I widział jeszcze kapitan, że ze świtem wicher przypędził okręt aż do brzegów Francji. Lada chwila może więc zbliżyć się ląd, mogą dostrzec wark okrętu miotany falami i... pośpieszyć na pomoc. A co wtedy?

Załoga i „żywy ładunek" zostaną uratowani, przewiezieni na ląd, ale... „w żadnym wypadku i pod żadnym pozorem", jak żądał rozkaz, deportowane kobiety nie mogą opuścić pokładu „Amfitryty" przed przybyciem do Nowej Zelandji.

Kapitanie! z lewej widać ląd, — zaraportował bosman, otwierając drzwi kajuty.

Trzeba było **działać natychmiast.**

— Cała załoga do kajuty! — zakomenderował kapitan i w chwilę potem stanął z fatalnym rozkazem przed swoimi wypróbowanymi ludźmi, którzy niejedną odbyli wspólną podróż i niejedną przeżyli przygodę.

Niewiele słów potrzeba było, aby powiadomić załogę o sytuacji i przypomnieć obowiązki angielskiego morskiego honoru...

— Kto chce ratować się, opuszczając uwięzione kobiety, lub potrafi je uratować, niechaj pierw strzeli mi w łeb, — zakończył swe przemówienie. Położył pistolety na stole i wyszedł na pokład. Stanąwszy przy rufie, miał wzrok zatopiony w odmętach.

Z marynarzy

nikt nie dotknął pistoletów.

A kiedy z brzegów francuskich podpłynęła szalupa ratownicza i po nadludzkich wysiłkach, ryzykując każdej chwili zatonięciem, rzuciła na pokład linę holowniczą, nikt z załogi nie schylił się, aby ją podnieść. Francuscy marynarze powrócili z niczem. Załoga „Amfitryty" nie zdecydowała się ratować pozostawiając na niechybną śmierć 108 kobiet pod pokładem.

Pół godziny później statek pogrążył się w falach i dopiero w ostatniej chwili z tonącego okrętu dobiegł głos do uszu zgromadzonych na brzegu rybaków. To marynarze śpiewali hymn.

Z deportowanych kobiet zginęły wszystkie. Z załogi fale wyrzuciły na brzeg pomiędzy trupami trzech żywych marynarzy. Z ich opowiadania odtworzono tragedję, jaka się rozegrała na pokładzie „Amfitryty".

Nikotyna wywołuje nadkwasotę żołądka.

Niezbędny warunek dobrego trawienia

Używanie alkoholu „na apetyt" nie jest celowe.

„Apetyt jest jednym z najcenniejszych darów Bożych", zwykł mawiać Monsieur Vatel, sławny przed paru wiekami kuchmistrz i smakosz francuski. Miał rację. Dzięki apetytowi prozaiczna czynność nasycania głodu

staje się przyjemnością,

wprawdzie niższego rzędu, ale nie do pogardzenia; ocenić ją należycie potrafią zwłaszcza ci, którzy są jej pozbawieni. Zresztą nie o przyjemność tu głównie chodzi: apetyt stanowi również niezbędny warunek dobrego trawienia. Odczuwamy go przedewszystkiem jako świadomą chęć zjedzenia czegoś, jednakowoż temu nastawieniu psychicznemu towarzyszą zjawiska fizyczne mianowicie wzmożone wydzielanie śliny („ślinka idzie do ust")), oraz wzmożone wydzielanie soku żołądkowego, które umożliwia lepsze trawienie spożytych pokarmów. Słowem — przyjemne łączy się z pożytecznem.

Wzmożenie działalności gruczołów wydzielniczych następuje u człowieka głodnego na sam widok potraw oraz — przeważnie — przez podrażnienie nerwów węchowych i smakowych, a więc drogą odruchową.

Ludzi, cierpiących na brak apetytu i osłabienie trawienia, jest dużo. Są oni zmuszeni do używania rozmaitych środków pobudzających, nietyle już aby uzyskać

utraconą chęć do jedzenia,

lecz aby ożywić upośledzoną działalność gruczołów żołądka. Ciekawe uwagi o wartości i działaniu zwykle stosowanych w tym celu środków wypowiada prof. E. P. Pick (Wiedeń).

Dla poprawienia smaku potraw i nadania im „apetyczności", używane są od niepamiętnych czasów przyprawy korzenne np. pieprz i t. p. Wywołują one, dzięki swemu zapachowi oraz ostremu smakowi, wzmożone wydzielanie soku żołądkowego; wprowadzone bezpośrednio do żołądka, nie wywierają wpływu na gruczoły, drażnią tylko błonę śluzową, co może przy nadużyciach wywołać **zgoła niepożądane skutki.**

W bardzo umiarkowanej ilości wpływają one jednak niewątpliwie dodatnio na trawienie — oczywiście wtedy, gdy śluzówki żołądka są jeszcze względnie zdrowe. Podobnie — a więc pośrednio jedynie — działają rozmaite środki lekarstwowe, jak np. często przepisywana nalewka chinowa, goryczka (Gentiana) i t. p. z tą wszakże różnicą, że są mniej niebezpieczne dla błon śluzowych.

Osobne miejsce zajmuje alkohol, jako jedyna znana używka, która nietylko wzmaga wydzielanie soku żołądkowego drogą odruchową, pośrednią, lecz pobudza również bezpośrednio gruczoły żołądka.

Niestety, jest tu pewne „ale". Alkohol pobudza działalność gruczołów żołądkowych jedynie w koncentracji, nie przewyższającej 3 proc. (któżby chciał pić taką obrzydliwość?), a w dodatku wydzielałące się pod jego wpływem soki trawienne zawierają zmniejszoną ilość niezbędnych fermentów, są zatem prawie bezwartościowe; w stężeniach zaś wyższych

upośledza on wybitnie wydzielanie.

Praktycznie rzecz biorąc, kilka kieliszków wódki może zupełnie zahamować trawienie na przeciąg całej doby. Stanowczo używanie alkoholu „na apetyt" nie jest celowe.

Naogół wybór skutecznych środków w tej dziedzinie mamy stosunkowo niewielki. Należy wszakże pamiętać, że niektóre pokarmy same zawierają czynniki

pobudzające apetyt i trawienie.

Najwięcej takich czynników znajdujemy w mięsie i w ekstraktach mięsnych. Powodują one wzmożone wydzielanie hormonu, t. zw. Gastriny, która jest naturalnym czynnikiem aktywującym dla gruczołów żołądka. W daleko mniejszym stopniu wywiera ten skutek mleko, chleb zaś i potrawy mączne prawie zupełnie nie działają w tym kierunku. Tłuszcze, a zwłaszcza tłuszcze roślinne hamują wydzielanie soku żołądkowego.

Przy sposobności nie wadzi wspomnieć o nikotynie. Nie jest to wprawdzie pokarm, ale pali niemal co drugi człowiek. Otóż nikotyna wywołuje wzmożone wydzielanie kwasu solnego w żołądku tak, że w wypadkach istniejącej już nadkwasoty trzeba się

koniecznie palenia wyrzec.

Sam kwas solny działa dodatnio, ale tylko wtedy, gdy stężenie jego nie dochodzi do 2 proc. Co się tyczy kwasów organicznych, to ocet jest stanowczo szkodliwy, gdyż nawet w małych ilościach wywołuje podrażnienie. Natomiast kwasy zawarte w sokach owocowych sprzyjają wydzielaniu się Gastriny w dość znacznym stopniu.

A morał końcowy?

Źle jest mieć chory żołądek i cierpieć na brak apetytu. Tembardziej, iż można temu zapobiec bardzo prostemi środkami. Umiarkowanie w jedzeniu i piciu, odpowiednia codzienna dawka pracy fizycznej zazwyczaj skutecznie zapobiegają defektom trawienia. Warto o tem pomyśleć zawczasu, bo gdy trawienie raz się zepsuje, trudno bywa go naprawić łykaniem — dajmy na to — nalewki chinowej...

J.

Parada łyżek, noży i widelców.

Groteskowe demonstracje w Nowym Jorku.

W Ameryce wybuchł — jak już o tem pokrótce donieśliśmy — strajk służby hotelowej i szoferów nowojorskich.

Szoferzy zdecydowali się na porzucenie pracy, mając za sobą radykalnego burmistrza Nowego Jorku La Gaurdia. Zażądali przyznania im pięcioprocentowej podwyżki opłat za jazdę, którą ustanowił b. burmistrz O'Brien. Te pięciocentówki powinny zasilać nie kieszenie towarzystw samochodowych, lecz kierowców. Dla przeprowadzenia żądań **ogłoszono strajk.**

Szoferzy skazani na bezczynność, nie próżnowali jednak. Urządzili sobie polowanie na kierowców-właścicieli tak sówek, którzy w liczbie około 2.500 ośmielili się wyruszyć na miasto. Demolowano auta, teroryzowano pasażerów, rozcinano opony.

Podczas, gdy szoferzy paraliżowali komunikację miejską, nowojorska służba hotelowa również ciesząca się sympatją burmistrza, zorganizowała groteskową demonstrację uliczną: paradę łyżek, noży i widelców. La Guardia ujął w swe ręce sprawę strajkujących i wystosował do przemysłu hotelowego groźne ostrzeżenia za odmowę rokowań ze związkiem służby. Do olbrzymiego hotelu Waldorf-Astoria przybyła z rozkazu burmistrza inspekcja sanitarna, poddając gmach

szczegółowym oględzinom.

Wykryto znaczne uchybienia. Na tej drodze grożą represje także innym hotelom.

Należy zaznaczyć, że oba strajki cieszą się sympatją ogółu. Zdarzyło się nawet, że w czasie pochodu służby hotelowej przechodnie przyłączyli się do marszu, dzierżąc w rękach puste butelki i odwrócone dnem do szklanki i talerze na znak bojkotu hoteli. A ponieważ burmistrz La Guardia jest mężem zaufania prez. Roosevelta, a więc widać, że te strajki skierowane przeciw wyzyskowi, a stające w obronie warstw pracujących zyskały aprobatę najwyższego dygnitarza Stanów Zjednoczonych.

Obłąkani artyści-malarze.

Fantastyczny świat nauki.

Przeważny odsetek umysłowo chorych, objawiających twórczość, plastyczną rekrutuje się spośród schizofreników. Centralnym objawem schizofrenji jest tak zw. autyzm. Oznacza on doprowadzoną do chorobliwego nasilenia tendencję pewnych ludzi do odgraniczenia się od otaczającego ich świata zewnętrznego i zasklepienia się w swoim nieraz

dziwacznym świecie.

Funkcje psychiczne schizofrenika są nienaruszone, jednak choremu brak nadrzędnej instancji krytycznej, a to powoduje zatarcie granicy pomiędzy światem rzeczywistym a ułudą.

Lekarze uszeregowali produkty tej twórczości w kilka grup, począwszy od zwykłej

bazgraniny na papierze,

poprzez rysunki, zawierające tendencję ornamentacyjne i dekoracyjne do obrazów, które posiadają już całkiem zdecydowaną treść i swoistą symbolikę.

Znane są dwie historje choroby dwóch umysłowo chorych. Jeden z nich opanowany przedewszystkiem przez fantazję natury seksualnej, tworzył niesamowite kolorystyczne kartony,

przeładowane symboliką.

Drugi z nich posiadał swoisty światopogląd, w którym słońce i światło odgrywało wybitną rolę. Chory ten, który umiał rysować i malować, doszedł do zupełnej deformacji przedmiotów, ponadto zaś objawiał tendencję do konstruowania obrazów o treści ściśle abstrakcyjnej.

Przy rozpatrywaniu kwestji, co w obrazach jest patognomiczne należy zachować wielką ostrożność ze względu na pokrewieństwo zachodzące między twórczością schizofreników a twórczością dzieci i ludzi prymitywnych. Istotną cechę twórczości schizofrenika stanowi

zerwanie kontaktu ze światem.

Twórca normalny chociażby najbardziej negatywnie nastawiony do świata, przecież gdzieś na dnie swej duszy zachowuje kontakt z ludźmi. Twórczość schizofrenika budzi zatem wrażenie obcości i niesamowitości, gdyż jest wyrazem świata, do którego nie mamy dostępu.

PRZYGODY NIESZCZĘŚLIWEJ KOTKI.

Zwinność i odporność kociej natury.

W m. Mortlec (hrabstwo Surrey) robotnik, obsługujący olbrzymi piec, przeznaczony do palenia śmieci, zauważył podczas pracy, że coś się w stosie śmieci porusza. Rozgrzebawszy gruzy, służący zauważył ledwie dyszącego

czarnego kota,

powalanego kurzem; ze zlepioną, brudną szerścią. Litościwy robotnik natychmiast odwiózł kota do najbliższego punktu weterynaryjnego, gdzie zwierzę obmyto, wyczyszczono i skonstatowano, że kości są nieuszkodzone, jak również niema żadnych kontuzyj.

Robotnik wziął znalezione stworzenie do swego domu. W ciągu kilku dni „Śmieciarka", tak bowiem nazwał kotkę, nie mogła przyjść do siebie, nic nie jadła i nie sypiała. Wkońcu żona robotnika

posmarowała jej łapy oliwą.

Ten eksperyment się udał: kotka poczęła je oblizywać.

Po krótkim czasie stała się najweselszym członkiem rodziny poczciwego robotnika.

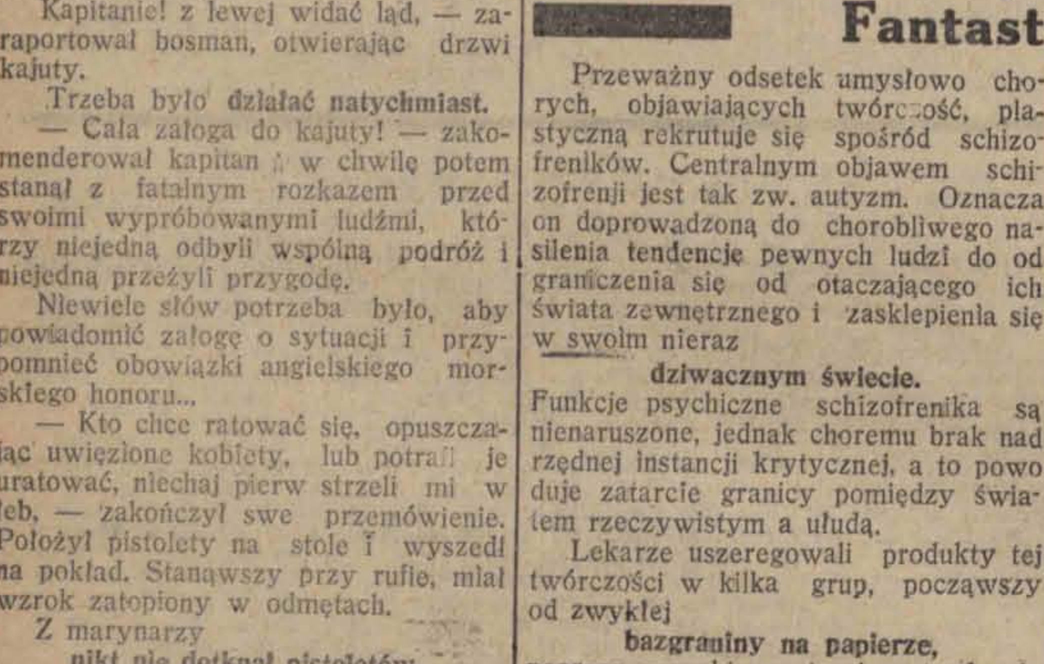
Zadziwiające jest jednak, jak zwierzę zdołało ujść śmierci po tych wszystkich przejściach. Ciężarówka, która przywiozła śmieci została przewrócona do góry dnem, i kotka wraz ze śmieciami dostała się na dźwig platformy,

prowadzącej do prasy.

Miejsce to przeznaczone było na miażdżenie twardych przedmiotów, znajdujących się razem z odpadkami, „Śmieciarka" i tutaj czuła się bezpieczna, nie uległszy nawet okaleczeniu. Stąd dostała się do sortowni kurzu i śmieci, gdzie została uratowana. Niedarmo głosi przysłowie, że kot zawsze na łapy upadnie.

J. K.

Pożar angielskiego zamku.



Dymiące zgliszcza zamku Castle Hill w Barnstaple, w którym spłonęły skarby sztuki i drogocenne meble zabytkowe. Przy ratowaniu inwentarza poniosła śmierć pokojówka i administrator zamku.

PODSŁUCHANE.

DOŚWIADCZENIE MAŁŻEŃSKIE.

— Tatusiu, dlaczego Pan Bóg stworzył kobietę na samym końcu?

— Ponieważ w przeciwnym wypadku kobieta wszystko chciałaby mieć przeinaczone.

ZNA GO.

— Pański szef chyba nie zasnął. W jego gabinecie panuje taka niezwykła cisza.

— W takim razie czuwa. Gdy śpi — chrapie, jak cały tartak.

Carnera w filmie.

Primo Carnera (po lewej stronie) w filmie „Mężczyźni w walce o kobietę).



Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Świniki dawniej Karola 2).

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.